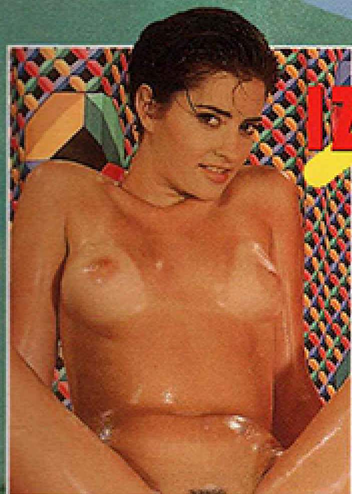
MARZEC '96

EXTASY

Cena 3,90 zł
39 000 zł

NUMER 3/96
ISSN 1233 - 734X INDEKS 330310
DOZWOLONE
OD LAT 18



TAKIE JEST ŻYCIE: DOBRY BAJER NIE JEST ZŁY!

POCIĄG DLA DWOJGA
podróże kształcą!

PIERWSZY RAZ W CHMURACH
podniebne amory!

CO NIE JEST ZABRONIONE JEST DOZWOLONE!
popatrzeć dobra rzecz



ROKSANA

SZALEŃSTWO MAJKI S.
piekielna prowokacja

UWAGA!!! SENSACJA!! REWELACJA! WYBIERZ 1 z...8!







EXTASY



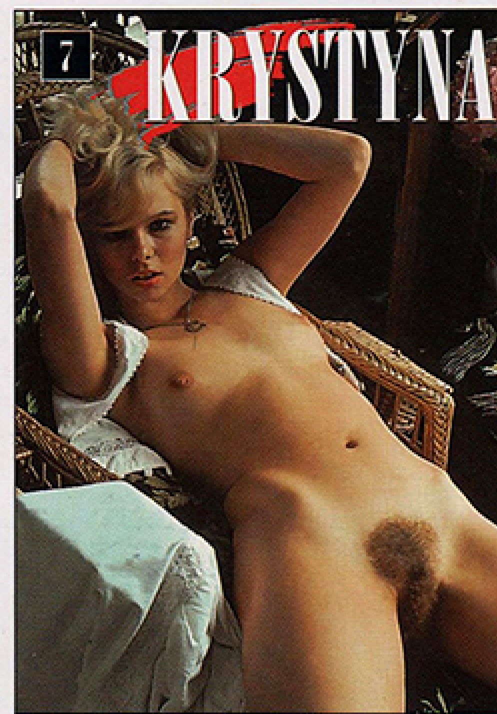
Wspaniali Sympatycy EXTASY.

Przeważająca większość z Was zna już tę zabawę. Reguły jej są bardzo proste: my prezentujemy Wam osiem zdjęć kobiet, które zapragnęły gorąco znaleźć się w EXTASY, żeby dać się Wam lepiej poznać, reszta -czyli wybór najatrakcyjniejszej należy już całkowicie do Was. Magazyn EXTASY jest Waszym magazynem, dlatego to Wy sami bądźcie ARBITRAMI i wybierzcie spośród nich tę jedyną -czyli jedną z...ośmiu!!! Szczęśliwa wybranka ukaże się przed Wami w całej okazałości w numerze 5/96 - MAJ 96. Uwaga!!! -Warunkiem uczestnictwa w wyborze jest wysłanie na adres redakcji numeru faworytki (tylko jednej!) z dopiskiem hasła:

WYBIERZ 1 z ...8!









SZANOWNI CZYTELNICY EXTASY!

EXTASY skończyło rok! Dokładnie rok temu w słowie do czytelników napisaliśmy-

„Proponujemy Wam pierwszy polski, naprawdę profesjonalny magazyn poświęcony tematyce czerpania przyjemności z seksu. Idea wydawania EXTASY powstała z przekonania o silnej potrzebie stworzenia dobrego polskiego produktu, traktującego sferę seksu bez niepotrzebnej obłudy -w sposób estetyczny i zgodny z rzeczywistością.

Większość pism dostępnych na polskim rynku, wydaje się nie liczyć z waszymi prawdziwymi pragnieniami. Prezentują one postawę zasługującą na miano polskiego kompleksu.

Z jednej strony -część pism przywołuje na myśl minioną epokę: marna jakość zdjęć i okładek, infantylna zawartość treściowa, papier nie nadający się nawet do toalety. Krótko mówiąc -szmelc, działający na zasadzie: na bezrybiu i rak ryba.

Przeciwległy biegun kompleksu polskiego to przesłodzony, nierealnie kolorowy świat, wprowadzający Nas do krainy baśni, w której nie ma nic prawdziwego i którego my z pewnością nie będziemy Wam narzucać.

Zanim powiemy Wam co proponuje nasz magazyn, zadajmy sobie pytanie: czy nie powinniśmy w sferze seksu zaprzestać zakłamania, starając się dążyć do ukazania nagich faktów -na stałym, dobrym poziomie?...

My proponujemy EXTASY, czyli PIGUŁKĘ ROZKOSZY w formie magazynu erotycznego dostępnego dla każdego. Magazynu, który powstał z myślą o Was i dla Was. Pragniemy być profesjonalni nawet w szczegółach. Będziemy zamieszczać tylko najlepsze, estetycznie wydane, odważne, nigdzie nie spotykane zdjęcia. Teksty, których tematy możemy wspólnie ustalać. Rzetelną i wyczerpującą informację o miejscach, gdzie można miło i przyjemnie spędzać wolny czas. Uwzględnimy zróżnicowanie naszych możliwości finansowych. Postaramy się zamieszczać konkretne porady, opierając się na sprawdzonej zasadzie, że człowiek uczy się przez całe życie, również od innych ludzi".

Zadajecie prawdopodobnie sobie pytanie: dlaczego ponownie pojawił się ten sam tekst? Powód jest tylko jeden, pragniemy pokazać Wam, czy sprawdziło się to, co pisaliśmy rok temu. Są tacy, to nie żart, którzy dużo mówią, obiecują i nic z tego konkretnego nie wynika. W EXTASY przyjęliśmy naczelną zasadę i konsekwentnie się jej trzymamy: słowo musi być dotrzymane, obietnice wypełnione! Tylko wtedy można powiedzieć, że zrobiło się kawał dobrej roboty.

Dziękując za wszystkie listy nadsyłane do redakcji, za krytykę, pomysły, propozycje, podziękowania i życzenia, zachęcamy Was do spróbowania jubileuszowej pigułki EXTASY!

TĘ PIGUŁKĘ POŁYKA SIĘ W CAŁOŚCI!

REDAKTOR NACZELNY

Igor Sparowski

WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNIKA EXTASY:

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okres kwartału (trzy miesiące), cena wynosi 11,7 zł., czyli 3 x 3,9.
2. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
a) jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
b) dla osób zamieszkałych w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH", wpłaty należy wnosić na konto „RUCH" S.A. Oddział Warszawa w PBK XIII Oddział Warszawa 370044 -1195 -139 -11 lub w kasach Oddziału Warszawa ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od pon. do piąt. w godz. 8 -14. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
3. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej. Wpłaty przyjmuje „RUCH" S.A. Oddział Warszawa na konto w kasach oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.
4. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju:
do 20.11. - na I kwartał roku następnego
do 20.02. - na II kwartał roku bieżącego
do 20.05. - na III kwartał - „ - - „ -
do 20.08. - na IV kwartał - „ - - „ -
5. Zlecenia na prenumeratę dewizową, przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym.
Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH" S.A. Oddział Warszawa, 00 - 950 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620 - 10 - 39, 620 - 10 -19, 620 - 12 - 71 wew. 24-42, 23-66.

SPIS TREŚCI







EXTASY ❐ Miesięcznik polski ❐ Nr indeksu 330310 ❐ Redaktor naczelny: Igor Sparowski ❐ Wydawca: **Saturn Publishing LTD.** ❐ Adres do korespondencji: Wyd. Saturn ❐ EXTASY 00 - 950 Warszawa 1, skrytka pocztowa 52 ❐ Skład i łamanie, przygotowanie do druku: **PK 62 Praha** ❐ Druk: **Svoboda, a.s.** Praha Republika Czeska ❐ Wydawnictwo jest członkiem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Wydawców ❐ Redakcja nie zwraca nie zamówionych tekstów i zdjęć. ❐ Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i korekty nadesłanych materiałów.



BEATA
GEOMETRYCZNA AKROBATKA

Moi rodzice pracowali w cyrku, dlatego nie miałam normalnego dzieciństwa. Całe dnie spędzałam na nudnej tresurze małp pod okiem surowego ojca. Wybrałam jednak trapez, bo tam mogłam, choć przez chwilę, czuć się naprawdę wolna. Przed każdym występem odczuwam to samo rozkoszne poddenerwowanie i jestem bliska omdlenia.







Uwielbiam ten wlepiony we mnie wzrok setek widzów, gdy w pełnym szpagacie kołyszę się pod dachem cyrkowego namiotu. Swój występ kończę zawrotnym salto mortale, po którym widownia dziękuje mi, wiwatując na stojąco (czasem myślę sobie, że to ze strachu). Praca w cyrku spala mnie do reszty. Tak jak każda młoda kobieta potrzebuję odrobiny ciepła, czułości. Jest chyba tylko jeden człowiek na tym świecie, który rozumie te sprawy najlepiej -mój ukochany clown Fax. To mężczyzna z prawdziwego zdarzenia, który przynosi na wieczorne spotkania szampana i bukiet róż. Zdobywa kobietę siłą i dowcipem.





Nie cofa się przed niczym, nawet przed trapezem. Naszym ulubionym miejscem schadzek jest arena cyrkowa. Podobnie jak ja, Fax uwielbia kochać się w piasku i wyobrażać sobie, że robi to na oczach tysięcy gapiów. Szkoda tylko, że nasz cyrk jest taki mały. Coraz trudniej znaleźć w nim takie miejsce, w którym nie bylibyśmy choć ze dwa razy!



ROKSANA

ŚWIAT JEST BIAŁO-CZERWONY

Za każdym razem, gdy idę z facetem do łóżka mam to samo dziwne odczucie, jakbym robiła to po raz pierwszy. Nigdy nie zapomnę tej nocy w małym, przytulnym pokoiku, na kanapie, gdzie na zawsze straciłam cnotę w objęciach mojego kolegi z klasy. ++





Jeszcze wtedy nie wiedziałam, jak wielkie wrażenie zrobi na mnie mała, czerwona plama na śnieżnobiałym prześcieradle. Od tego czasu świat widzę tylko w dwóch kolorach: czerwonym i białym.

ROKSANA

ŚWIAT JEST BIAŁO-CZERWONY

Biały to dla mnie symbol czystości, zdrowia, ale też prawdy i uczciwości. Czerwone jest wszystko to, co kojarzy się z szaleństwem, spontanicznością, ogniem niemożliwym do ugaszenia...

SEKS

PRAKTYCZNE PORADY

„sztuką jest zdobyć coś, ale jeszcze większą sztuką jest zdobycz utrzymać!"



KU PRZESTRODZE! DLA WSZYSTKICH MĘŻCZYZN!

NIE POWTARZAJMY BŁĘDÓW INNYCH!!

Nie ma chyba człowieka, który nie chciałby być atrakcyjny (nie tylko) erotycznie przez całe życie albo jeszcze dłużej. Ale, jak wiemy lub nie, nie jest to takie proste. Tak już w życiu bywa, że za coś, co jest pożądane, czyli w jakimś stopniu cenne, wartościowe, należy płacić. Płaci się w najrozmaitszy sposób: pieniędzmi, kosztownościami, własnym potem, czyli inaczej mówiąc wysiłkiem fizycznym, ale też wyrzeczeniami -ograniczaniem (przyjemnych!) używek. Wszystko po to, żeby lepiej wyglądać, lepiej się czuć, ale też, żeby nasz partner był cały czas pod naszym nieustającym wrażeniem.
Jakie są konsekwencje zbagatelizowania tego problemu? Przekonajmy się czytając bardzo życiowy i napisany z dużym wyczuciem tematu -list pani Zuzanny.

Życie nie zawsze układa się nam tak, jak byśmy tego chcieli. Poznałam chłopaka i pokochałam pierwszą szczeniacką miłością. Zaczęliśmy odkrywać nasze ciała. Był wysmukłym blondynem o niebieskich oczach i ciele zapaśnika. Podniecały mnie jego krótko ostrzyżone włosy, uwielbiałam gładzić go po karku, równocześnie zsuwając rękę coraz niżej i niżej, aż do upragnionej wypukłości w jego spodniach, która za wszelką cenę chciała się uwolnić.

Siadałam okrakiem na jego kolanach i w takt muzyki, zaczynałam pomału się poruszać, dotykając moim podnieceniem jego potwora, prawie słyszałam jak pękają szwy w jego spodniach, a jego jęki były najlepszą muzyką dla moich uszu.

Moje majteczki robiły się do tego stopnia mokre, że można było je wykręcać. Wtedy wstawałam z jego kolan, podnosiłam spódnicę tak wysoko, żeby mógł zobaczyć, jak wkładam swoją rękę w majteczki i bawię się moją maleńką ukochaną. Potem, pomału ściągałam ten znienawidzony przez niego skrawek materiału i na jego oczach znów zaczynałam zabawę, zatracając się w swojej ekstazie.

Kiedy byłam już wystarczająco nasycona swoim podnieceniem, brałam jego rękę, pozwalając mu najpierw dotknąć miłego, puszystego futerka, a dopiero potem wedrzeć się do mojej ciepłej i wilgotnej jaskini. Czułam, jak jego palec penetruje moje wnętrze, wchodząc coraz głębiej i głębiej. Widziałam, jak jeden po drugim wnikają we mnie, omal mnie nie rozrywając. Jęczałam z rozkoszy i chcąc jeszcze więcej, nabijałam się coraz mocniej na ten żywy, ognisty pal.

Wtedy on wyciągnął swoją rękę z mojego wnętrza, chcąc mnie ukarać za to, że tak długo nie pozwoliłam mu się dotknąć i że mógł tylko patrzeć jak zaspokajam swoją ukochaną.

Kiedy już myślałam, że już mnie nie dotknie, on przysunął swoją twarz do mojej jamki, rękami rozchylił moje słodkie podniecone wnętrze i językiem zaczął penetrować moją spragnioną kobiecość. Jego krótkie i szybkie dotknięcia spowodowały, że wypłynęła ze mnie nowa fala słodkiego soku, którą on zaczął wypijać, jakby to był nektar życia. Delikatny zarost przyjemnie drażnił i jednocześnie podniecał mnie coraz bardziej. Zapragnęłam by wypił mnie do końca,, wtedy luby, jakby zrozumiał moją niemą prośbę, ręką sięgnął do rozporka, uwalniając swojego naprężonego fallusa. Zobaczyłam, że stał dumny, jak wzorowy komandos w każdej chwili gotowy wkroczyć do akcji...

W tej chwili się obudziłam i stwierdziłam, że moja ręka zanurzona jest w moich własnych sokach, obok mnie leży całkiem obojętny na moje potrzeby i pragnienia mężczyzna, a obok, w drugim pokoju, płacze dziecko.

Co się stało z tym jasnowłosym chłopakiem o sprężystym ciele?!
Teraz ma mały brzuszek, zatłuszczone włosy i wiecznie znudzoną i niezadowoloną minę.
Czy ja również się zmieniłam? Spoglądam w lustro. Nie, ja tak łatwo się nie poddałam! Odpowiednie odżywianie, modnie ostrzyżone i ufarbowane włosy.
Dlaczego mężczyźni nie potrafią zadbać o siebie i uważają, że po ślubie wszystko im zostało odpuszczone?

Jak ma mnie podniecać ten zapuszczony facet?

A może, powinnam udawać, że nic się nie zmieniło?

Tylko jak długo da się żyć w kłamstwie?

Czy ktoś mógłby mieć mi za złe, że zaczynam się oglądać za innymi mężczyznami, że kochając się z „moim", wyobrażam sobie zupełnie kogoś innego?!?

O BOSKI EROSIE OŚWIEĆ NAS I POWIEDZ CO MAMY CZYNIĆ.

Zuzanna

Tyle pani Zuzanna. Przyznacie, że ten list zasługiwał na to, żeby go zacytować w całości. Trudno nie powiedzieć: to się nadaje do EXTASY! Ale, spokojnie, bez niepotrzebnych emocji. Listów związanych swoją treścią i wymową z wyżej cytowanym jest dużo więcej. Mniej jest tylko miejsca do ich publikowania. Ale i to nie jest powód do zmartwienia. Na razie ten jeden list wystarczy, ponieważ jest dobrym materiałem do analizy tematu. Na inne, pozostałe, przyjdzie odpowiedni moment. Wszystko w swoim czasie.

Wracając do sedna sprawy, czyli listu pani Zuzanny. Proponuję, żebyście to wy sami zbadali gruntownie sprawę i swoje wnioski, i poglądy zamieścili w listach do redakcji. Wszystkie wasze opinie zostaną zanalizowane, odpowiednio zredagowane i następnie przedstawione na łamach Praktycznych Porad.

W przyszłym wydaniu Praktycznych Porad znajdziecie kontynuację dzisiejszego tematu. Decydujący nacisk położymy na problem związany z właściwą reakcją na zachowania partnera, który stara się walczyć ze swoimi słabościami, ułomnościami charakteru i wszystkim tym, co nazywane jest wadą człowieka. Pytanie główne brzmi: czy potrafimy, czy umiemy doceniać starania naszego partnera?! Pytanie wygląda na banalne, ale po chwili zastanowienia okazuje się, że jest w istocie bardzo ważne we wszelkich kontaktach międzyludzkich.

W.N.

MISS EXTASY MIESIĄCA !

STYCZNIA

ZWYCIĘZCAMI W KONKURSIE STYCZNIOWYM ZOSTALI:

PAN MIROSŁAW KOWALSKI Z WOJ. KATOWICKIEGO - I NAGRODA -RÓWNOWARTOŚĆ 2000 USD -GRATULACJE!
PAN ARKADIUSZ MROCZEK Z WOJ. STOŁECZNEGO -II NAGRODA -RÓWNOWARTOŚĆ 1000 USD -GRATULACJE!
PAN PIOTR KUCZEROWSKI Z WOJ. KRAKOWSKIE -III NAGRODA -RÓWNOWARTOŚĆ 500 USD -GRATULACJE!

Przypominamy, że udział w losowaniu biorą wszystkie kupony właściwie wypełnione (patrz regulamin), bez względu na wybraną przez wysyłającego modelkę. Np. w styczniu wygrała Jola, ale dwóch zwycięskich panów głosowało na inne modelki. Takie rozwiązanie daje równe szanse wszystkim.



JOLA UZYSKAŁA 14,5 TYSIĄCA GŁOSÓW!!!

KONCERT ŻYCZEŃ EXTASY

W TYM MIEJSCU W EXTASY SPEŁNIAJĄ SIĘ WASZE NAWET NAJSKRYTSZE MARZENIA!

Dzisiejsze ZDJĘCIA NA ŻYCZENIE są w całości poświęcone „czarnemu seksowi". Jest to oczywiście przenośnia. Prezentujemy Wam normalne zdjęcia zabawiającej się pary ludzi, który tym tylko różnią się od nas, że mają ciemną skórę. Dla nas jest to egzotyka, podobnie jak i my jesteśmy dla nich egzotyką. A więc, dla wszystkich fanów, dalszy ciąg dobrych, ekscytujących egzotycznych zdjęć! Zapraszamy Was Drodzy Czytelnicy do wspólnego rozkoszowania się Waszym KONCERTEM ŻYCZEŃ! Czekamy na następne Wasze propozycje.



NOWE NIESAMOWITE KONKURSY I NOWE FANTASTYCZNE WYGRANE!!

MISS EXTASY MIESIĄCA I MISS EXTASY ROKU 1996!

Zapraszamy Was do wielkiej wspólnej zabawy. Zasady konkursów są bardzo proste a zarazem bardzo atrakcyjne. Nie dość, że będziecie mieli okazję przez cały rok świetnie się bawić, to na dodatek w każdym miesiącu, wśród wszystkich tych, którzy przyślą poprawnie wypełniony kupon będziemy losowali trzy fantastyczne nagrody:

1. **RÓWNOWARTOŚĆ 2000 USD**
2. **RÓWNOWARTOŚĆ 1000 USD**
3. **RÓWNOWARTOŚĆ 500 USD**

Przysyłając dobrze wypełniony kupon na adres redakcji, czyli podając swój pełny adres; swoje imię i nazwisko oraz imię i numer strony Waszym zdaniem najpiękniejszej modelki, wybierzecie tym samym MISS MIESIĄCA. Losowanie nagród będzie odbywało się raz w miesiącu.
Zastrzegamy sobie prawo do publikowania nazwisk zwycięzców.

Każda MISS MIESIĄCA będzie brała pod koniec roku udział w wyborze MISS EXTASY ROKU 1996!!! Kupony dotyczące wyboru MISS GRUDNIA będą przyjmowane
do 15 grudnia -decyduje data stempla pocztowego. W styczniu opublikujemy zdjęcia dwunastu finalistek i kupon na MISS EXTASY 96. Waszym zadaniem będzie odpowiednie wypełnienie go i wysłanie wraz z imieniem jednej kandydatki na adres redakcji.
Wybierzecie: MISS EXTASY 96!!! I DWIE WICEMISS EXTASY 96 ROKU.

Wśród czytelników, którzy wytypują modelkę, która zostanie wybrana MISS EXTASY 96! (największa liczba głosów), wylosujemy wspaniałą nagrodę SAMOCHÓD DO WYBORU: CINQUECENTO ALBO POLONEZ CARO!!!

Wśród czytelników, którzy wytypują modelkę, która zostanie wybrana I WICE-MISS EXTASY 96! (druga w kolejności liczba głosów), wylosujemy: LUKSUSOWĄ WYCIECZKĘ DLA DWÓCH OSÓB NA MAJORKĘ!!! (okres zimowo-wiosenny).

Wśród czytelników, którzy wytypują modelkę, która zostanie wybrana II WICE-MISS EXTASY (trzecia w kolejności liczba głosów), wylosujemy: NAJNOWSZY TYP KAMERY VIDEO!!!

Każdy zwycięzca będzie miał ponadto możliwość, o ile wyrazi na to zgodę, na zapoznanie się z wybraną przez siebie w konkursie modelką i spędzenie z nią 24h w jak najatrakcyjniejszy dla siebie sposób!!! Ewentualne koszty pokrywa redakcja.

MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY

JAK JUŻ WIECIE EXTASY ISTNIEJE DLA WASZEJ PRZYJEMNOŚCI, A ŻEBY JĄ JESZCZE ZWIĘKSZYĆ PROPONUJEMY WAM NOWĄ ZABAWĘ, KTÓRĄ NAZWALIŚMY: MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY.
W KAŻDYM NUMERZE EXTASY BĘDZIEMY DRUKOWALI JEDEN MAGICZNY TRÓJKĄT EXTASY, A WASZYM ZADANIEM BĘDZIE WYCIĘCIE, WYPEŁNIENIE A NASTĘPNIE WYSŁANIE NA ADRES REDAKCJI NIE POŹNIEJ NIŻ DO 1 STYCZNIA 1997 ROKU. ŻEBY DAĆ SZANSĘ RÓWNIEŻ TYM, KTÓRYM Z JAKIEGOŚ POWODU NIE UDA SIĘ KUPIĆ WSZYSTKICH NUMERÓW EXTASY, WPROWADZILIŚMY TRZY RÓŻNE WYGRANE.

CZYTELNICY, KTÓRZY PRZYŚLĄ TRZY MAGICZNE TRÓJKĄTY WEZMĄ UDZIAŁ: W LOSOWANIU WYGRANEJ 3333ZŁ

CZYTELNICY, KTÓRZY PRZYŚLĄ SZEŚĆ MAGICZNYCH TRÓJKĄTÓW WEZMĄ UDZIAŁ: W LOSOWANIU WYGRANEJ 6666ZŁ

CZYTELNICY, KTÓRZY PRZYŚLĄ KOMPLET TZN. DWANAŚCIE MAGICZNYCH TRÓJKĄTÓW WEZMĄ UDZIAŁ: W LOSOWANIU WYGRANEJ GŁÓWNEJ 12 222ZŁ

ZASTRZEGAMY SOBIE PRAWO DO UJAWNIENIA NAZWISK SZCZĘŚLIWYCH ZWYCIĘZCÓW. LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ W STYCZNIU 1997. NAZWISKA ZWYCIĘZCÓW OGŁOSIMY W LUTYM 1997.

SAM DECYDUJESZ O SWOIM SZCZĘŚCIU! NIE OSZCZĘDZAJ NA WIELKOŚCI WYGRANEJ!

TAKIE JEST ŻYCIE: DOBRY BAJER NIE JEST ZŁY!

Jeśli masz samochód, a w dodatku jesteś przystojny i masz choć trochę oleju w głowie -to wiesz, że panny (a i mężatki również) lecą za tobą, jak pszczoły do miodu. Jeśli jednak automobilu nie posiadasz -nie powinieneś się łamać. Odpowiednie podejście, a dziewczyna znajdzie się w twoich ramionach szybciej niż myślisz.

Ja jednak samochód mam i na tym polega moja przewaga nad niektórymi osobnikami. Szczególnie latem daje się to odczuć, gdy większość dziewczyn wychodzi na ulicę w poszukiwaniu księcia z bajki. Podrywam wtedy jedną za drugą -i jakoś się kręci.

Najmilej jednak wspominam Olę, młodą, cycastą blondynę, którą udało mi się poderwać pół roku temu.

Było już grubo po 22, gdy zauważyłem jak ta dziewuszka wymachuje rączkami tak desperacko, jakby jej życie zależało od tego czy złapie samochód, czy nie. Zatrzymałem się jak na



dżentelmena przystało, a ona wskoczyła zgrabnie na pierwsze siedzenie.

-Gdzie pani sobie życzy? - zażartowałem z uśmiechem.

-Najlepiej do domu -odparła, również szczerząc do mnie swoje białutkie jak śnieg ząbki. Okazało się, że mieszka na peryferiach miasta, mieliśmy więc przed sobą co najmniej pół godziny.

Po piętnastu minutach wiedziałem, że zrobiłem na Olce dobre wrażenie. Nie tylko dobrym wozem, ale przede wszystkim gadką. Panienka dowiedziała się, że szmalcu mam jak lodu (skromność odpuszczam w takich momentach) i pracuję w znanej rozgłośni radiowej. Była moja. A raczej ja jej.

Gdy skręcaliśmy w jedną z bocznych uliczek, poczułem jej dłoń na kroczu. Sprawnie rozpięła mi rozporek, wywalając na wierzch zadowolonego z życia fiuta. Objęła go delikatnie i powoli zaczęła nim poruszać, sprawiając, że przypływ pożądania wzmógł się jeszcze bardziej. Starałem się nie puszczać kierownicy, ale wiedziałem, że jeszcze chwila, a nie wytrzymam...

Zatrzymałem samochód i mogłem całkowicie skupić się na przyjemności. Złapałem ją za udo, posuwając się w wiadomym kierunku. Jej mokrość wcale mnie nie zdziwiła, prawdę mówiąc spodziewałem się tego. Zagłębiłem czym prędzej palec w jej szparce, poruszając nim szybko w jej środku. Westchnęła, a jej ruchy stały się jeszcze szybsze, bardziej zdecydowane.

Pobawiłem jeszcze tylko trochę w jej gorącym wnętrzu, żeby następnie zająć się bardziej wrażliwą częścią jej ciała. Bez trudu dotknąłem nabrzmiałej łechtaczki i zacząłem masować ją delikatnie palcem, w miarę upływu czasu przyspieszając coraz bardziej. To ją wzięło i to szybciej niż myślałem. Jej uchwyt stał się mniej zdecydowany, bo przyjemność jaką obdarzyłem jej ciało, stała się dla niej rozkoszą wprost nieziemską. Jęknęła raz, potem drugi, aż wreszcie spazmatyczne jęki nie schodziły jej z ust, aż do szczęśliwego finału. Rzucała się, ściskała mocno kolana, a spod przymkniętych powiek widać było wzrok zaszczutego zwierzęcia...

Ja znajdowałem się w podobnym stanie. Mój odjazd zbliżał się równie nieubłaganie

-i jeszcze kilkanaście jej ruchów dłonią, a sperma wystrzeliła niczym z procy, dosięgając obnażonych kolan Oli. Jęknąłem głucho i oparłszy głowę o siedzenie zamknąłem oczy, oddychając szybko.

Jednak blondyna wcale nie zamierzała przestawać. Nagle poczułem jej język na stojącym wciąż fiucie. Poruszała nim szybko, a mnie ponownie wzięła dzika namiętność. Złapałem ją za włosy i nadziałem jej usta na żądną wrażeń pałę. Zalała mnie fala szczęścia tak wielkiego, że myślałem, że zemdleję!

A Ola pracowała jak się patrzy. Perfekcyjnie ciągnęła mojego druta. Równocześnie gładziła mnie dłonią po brzuchu. To było to, czego oczekiwałem! Wystrzeliłem prosto do jej ust, a ona spijała wszystko z wielką łapczywością, zachwycając się smakiem. Nie było to jednak wszystko, na co ją było stać -oj, nie było!

Ledwo ostatnia kropla spermy utknęła w jej gardle, a ona już sadowiła się na mnie. Złapawszy mnie mocno za kark, nadziała się jak wprawna dżokejka i pokłusowała jak szalona. Jednocześnie wsunęła mi język do ust, zalewając mnie gorącym, rozkosznym pocałunkiem. Tego było już za wiele jak na jeden raz.

Złapałem ją mocno za biodra i wbijałem się w nią dziko. Cudowna mokrość jej szparki sprawiała, że poruszałem się w niej gładko. Drażniłem więc jej rozpalone wnętrze, a ona krzyczała, przeżywając coś w rodzaju transu. Dłońmi trzymałem ją za piersi, by po chwili przyssać się do nich jak dziecko do piersi matki.

Odpływaliśmy razem, czując jak fale pożądania uderzają w nas z wielką siłą.

Jacek Wachowicz



Czarek zawsze lubił szybką i mocną jazdę na swojej wspaniałej błyszczącej maszynie. Zawsze również brał po drodze dziewczyny próbujące złapać okazję, bo jak mawiał: zawsze należy dobrze wykorzystywać nadarzającą się okazję.



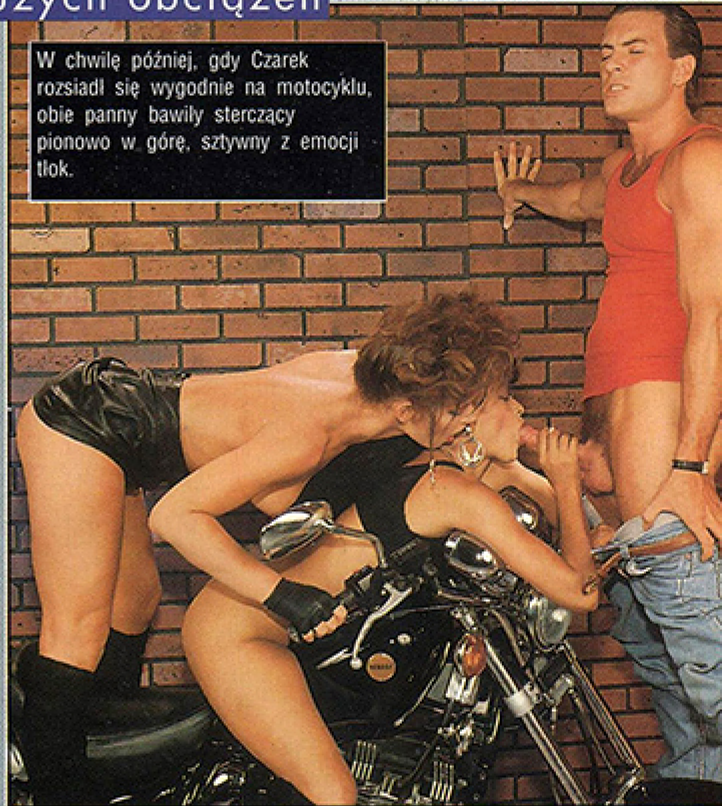
Gdy zobaczył dwie stojące przy drodze dziewczyny(ładne dziewczyny, rzecz jasna), nie wahał się ani chwili. Nie przypuszczał jednak, że przy pierwszym postoju panny pójdą na całego...

JAZDA NA CAŁEGO

niebezpieczeństwa dużych obciążeń



Aśka jednym drapieżnym ruchem dobrała się do jego rozporka i wyłuskała śpiącego kutasa. Nachyliła się nad kierownicą i buzią rozpoczęła intensywny masaż tego cudownego instrumentu.



W chwilę później, gdy Czarek rozsiadł się wygodnie na motocyklu, obie panny bawiły sterczący pionowo w górę, sztywny z emocji tłok.





Gdy wystarczająco rozgrzały chłopaka, Aśka przerzuciła się na znany od dawna cykl dwusuwowy.



Zaciskając jędrny tyleczek, poruszała się coraz szybciej najpierw w górę, a później w dół. Iza dzielnie jej pomagała szorstkim językiem, liżąc pośladki i nasadą sterczącego walca.



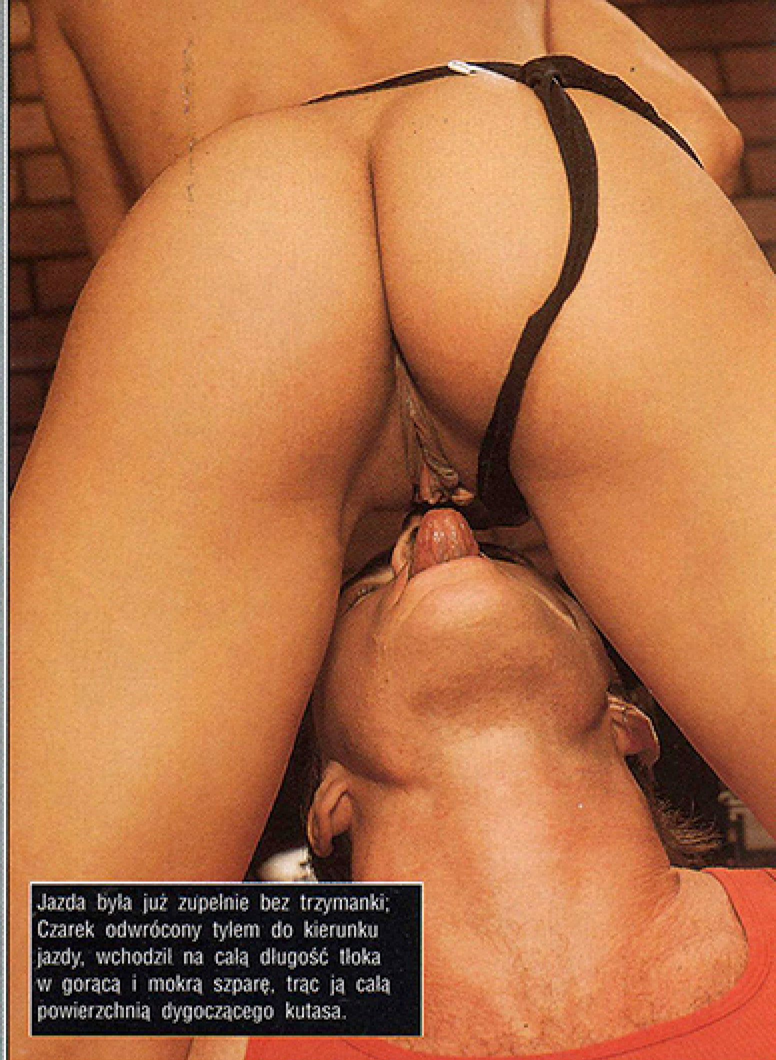
Czarek jak na prawdziwego władcę asfaltowych dróg przystało, przejął kontrolę nad dygoczącą maszyną, chwycił się kierownicy i wjechał w szeroko otwartą bruzdę.



Aśka maksymalnie wypinając w tył krągłą pupę, jęcząc cicho, ułatwiała kierowcy wariacką jazdę.



Wnet przekroczyli obowiązujące przepisy ruchu drogowego, gdy druga pasażerka oparła się plecami o kierownicę i trzymając uniesione w górę, rozwarte w szpagacie nogi, przyjęła twardego pręta jadącego na maksymalnych obrotach.



Jazda była już zupełnie bez trzymanki; Czarek odwrócony tyłem do kierunku jazdy, wchodził na całą długość tłoka w gorącą i mokrą szparę, trąc ją całą powierzchnią dygoczącego kutasa.



W tym samym czasie druga pasażerka pieściła przyjaciółkę, drażniąc jej sterczące z wrażenia sutki.



Cała nasza trójka jęczała i posapywała coraz głośniej i szybciej.



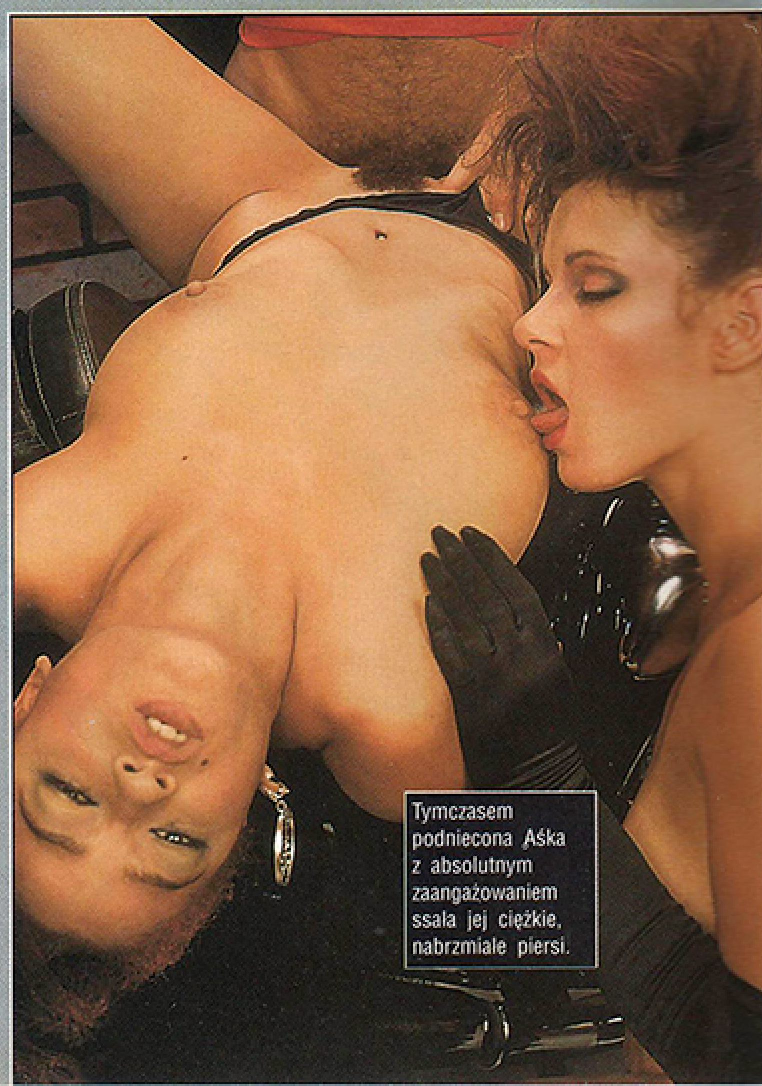
Gdyby tę obłąkańczą jazdę zobaczył jakikolwiek policjant nie obeszło by się bez porządnego mandatu.



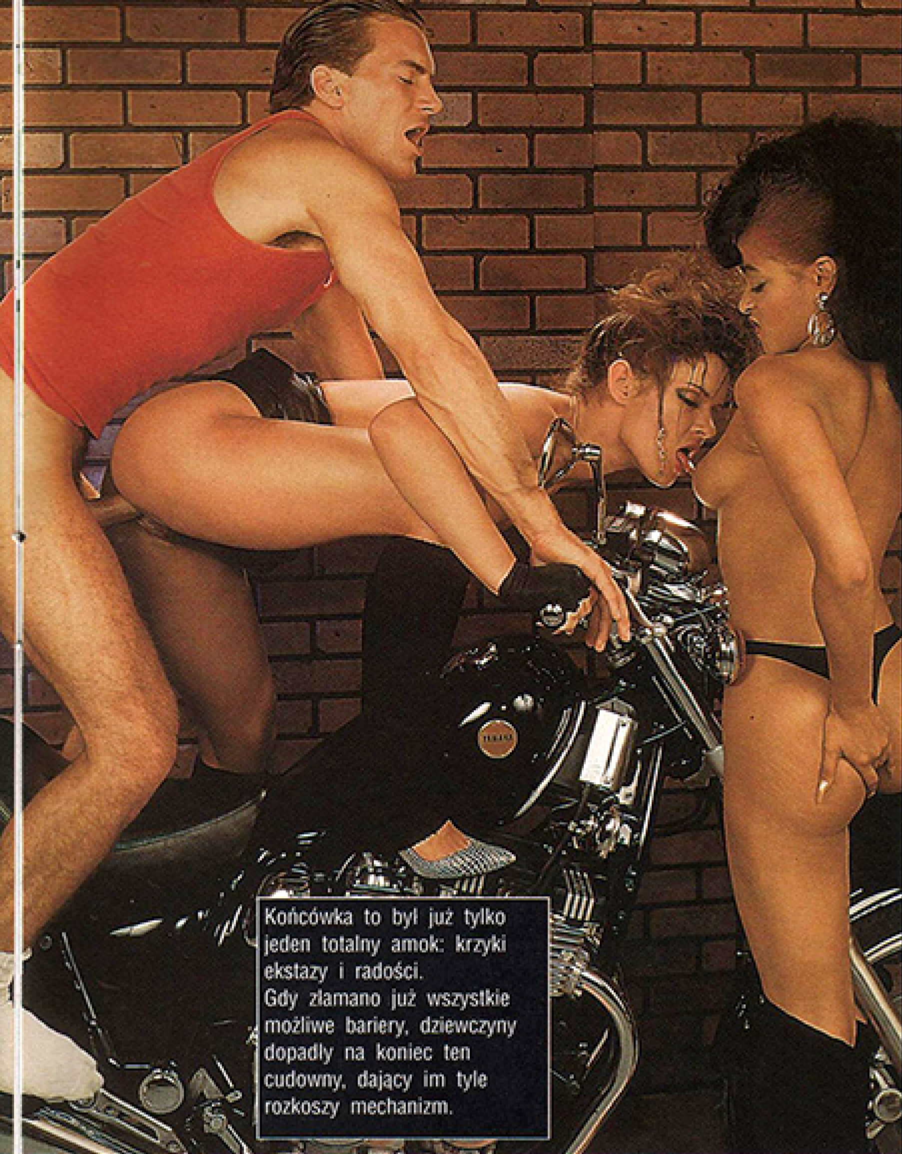
Czarek ignorował już jakiekolwiek przepisy.



Dociskając gaz do końca, przerzucił Izę przez siedzenie maszyny i ostatkiem mocy zajeżdżał jej drgającą cipkę, wbijając się do jej wąskiego dna.



Tymczasem podniecona Aśka z absolutnym zaangażowaniem ssała jej ciężkie, nabrzmiałe piersi.



Końcówka to był już tylko jeden totalny amok: krzyki ekstazy i radości. Gdy złamano już wszystkie możliwe bariery, dziewczyny dopadły na koniec ten cudowny, dający im tyle rozkoszy mechanizm.





Łapczywie przywarły do jego sękatej i nabrzmiałej z emocji powierzchni. Niewiele mu już było trzeba. Kilka namiętnych pieszczot i muśnięć języków...



I doprowadziły go do nagłego wybuchu. Zadowolone z siebie poszukiwaczki okazji z zapamiętaniem ssały tryskającą z jego wnętrza spermę.

DEMOKRACJA EXTASY



NIE MA DLA NAS LISTÓW MNIEJ I BARDZIEJ WAŻNYCH! NIE MA DLA NAS TEMATÓW MNIEJ I BARDZIEJ WAŻNYCH!! DLACZEGO??? -BO TO JEST WŁASNIE DEMOKRACJA EXTASY!!!

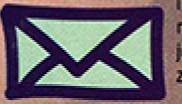
WSPANIALI DEMOKRACI EXTASY!
Pozdrawiamy Was i dziękujemy za wszystkie ciepłe słowa i serdeczne życzenia. I pomyśleć, że są głosy w Polsce i innych krajach rzekomo świadczące o braku kultury w Narodzie Polskim. Kompletna bzdura, zwyczajne zawazdgranie i gnypalstwo, a nie obiektywne opinie. Ale odpuśćmy sobie oceny niekompetentnych ludzi i przejdźmy do rzeczy bardziej przyjemnych.
Minął rok naszej wspólnej Zabawy i jest to bezapelacyjnie powód do dumy dla wszystkich Ludzi EXTASY, bez wyjątku. Nie ma sensu rozgraniczać nas na tych w redakcji i poza nią, ponieważ jednych nie byłoby bez drugich. Ta twórcza i satysfakcjonująca symbioza jest dowodem na to, że z powodzeniem można robić rzeczy bardzo dobre i to stale, a nie tylko jednorazowo. Trzeba tylko ciągle pamiętać o jednym: o tym, żeby nie spoczywać na laurach, kiedy osiągnie się już wysoki poziom, ale ciągle dążyć do jeszcze wyższego poziomu. Zgodnie zresztą z jedną z dewiz EXTASY:



Nic nie jest na tyle dobre, żeby nie mogło być jeszcze lepsze!

ZDEKLAROWANE ŻYCZENIA

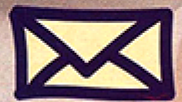
Szanowna Redakcjo
W związku z pierwszą rocznicą ukazania się na polskim rynku magazynu EXTASY, jako zdeklarowany Wasz sympatyk, składam Wam najserdeczniejsze życzenia i gratulacje za wydawanie tak rewelacyjnego miesięcznika i pozostaję pełen nadziei, że kolejny rok działalności będzie owocował jeszcze atrakcyjniejszymi numerami.
z poważaniem



Marian Karolak

CZY TO MOŻLIWE?...

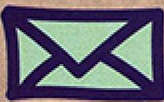
KOCHANE EXTASY!
Najszczersze życzenia stu lat istnienia! Piszę w imieniu moich koleżanek i kolegów z woj. lubelskiego. Czytamy EXTASY od pierwszego numeru i jesteśmy jego absolutnymi fanami. Czasami zadajemy sobie wspólnie pytania: czy EXTASY istnieje naprawdę? Czy nie jest to tylko nasza zbiorowa halucynacja? Czy jest możliwe produkowanie takiego „cacka" dla koneserów? Ale kiedy pod koniec miesiąca udajemy się w celu kupienia nowego, napięcie sięga zenitu, grozi niekontrolowanym wybuchem i kiedy już nowy numer jest w ręku, wtedy następuje prawdziwa fala radości i rozkoszy.



Czytelnicy z woj. płockiego

DOECNIAMY WASZ TRUD

Droga Redakcjo Piorunującego EXTASY
Żyje się raz i to nie zawsze tak jakby się chciało. Dla mnie, przeciętnego Polaka, życie nie jest zbytnio łaskawe, ale nie oznacza to, żebym tak znowu strasznie narzekał. Mam żonę, dwójkę dzieci i czterdzieści lat. Dokładnie rok temu, kupując mój ulubiony dziennik, zauważyłem okładkę nieznanego mi dotąd magazynu. Modelka na okładce wyglądała tak ponętnie, że nie zastanawiając się długo kupiłem go. Nie mówię, że od tamtego momentu moje życie zmieniło się diametralnie. Nie, ono stało się tylko ciekawsze, zabawniejsze i jakby pełniejsze. Za to wszystko składam Wam podziękowania i życzenia. Musicie wiedzieć, że Wasz trud wkładany w to, żeby EXTASY było dla nas czytelników radością i przyjemnością jest przez nas całkowiecie doceniany. Pamiętajcie o tym!



Janusz Michalski
Puławy

OD REDAKCJI:

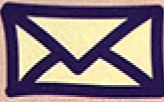
W imieniu całego kolegium redakcyjnego i wszystkich pracowników wydawnictwa składamy Wam Drodzy Czytelnicy podziękowania za wszytkie bez wyjątku słowa otuchy i uznania; wszystkie życzenia i pozdrowienia. Zdajemy sobie sprawę, że same słowa, nawet jak najprzyjemniejsze, nie poparte konkretnymi działaniami, sprawiają wrażenie pewnego niedosytu. Wiemy o tym i dlatego możecie być pewni, że jedyne, co Wam z naszej strony „grozi" to stale zwiększająca się dawka rozkoszy przesyconej tak nieziemskim erotyzmem, że być może niektórzy z Was będą „skazani" na same przyjemności! Ale to już jest Wasze zmartwienie. My tylko robimy to, czego od nas oczekujecie.



przesyłamy gorące pozdrowienia
Redakcja EXTASY

JESTEM WASZYM FANEM

Droga Redakcjo!
Chcę Wam podziękować za wspaniały magazyn EXTASY. Strasznie przepadam za tym pismem EXTASY, w związku z tym prosiłbym o przysłanie koszulki z napisem EXTASY. Oczywiście nie za darmo, tylko nie wiem, ile ta koszulka kosztuje i gdzie mam wysłać pieniądze. Bardzo Was proszę.



Tomek

POWAŻNA SPRAWA

FANTASTYCZNE EXTASY!
[...] Mam do Was ogromny żal. Powiedzcie, dlaczego dotąd nie zrobiliście koszulek reklamowych?! Nawet nie zdajecie sobie sprawy, jak wielu waszych fanów i sympatyków z wielką radością nosiłoby je, ciesząc się, że mogą z dumą należeć do grona Ludzi EXTASY. Zmieńcie to jak najszybciej. To jest dla wielu z nas poważna sprawa!

OD REDAKCJI:

Panie i Panowie! Nie odbierajcie redakcji przyjemności zrobienia Wam miłej niespodzianki! Przygotowujemy koszulki reklamowe już od dłuższego czasu! Absolutnie o nich nie zapomnieliśmy! Chcieliśmy tylko, żeby moment ich pojawienia się był: raz -zaskoczeniem dla Was, dwa -w zgodzie z łaskawością panującej nam aury. Mamy nadzieję, że ta odpowiedź zadowoli Was wystarczająco.



A MOŻE NUMERY SPECJALNE?

Szanowna Redakcjo!
[...] Kolejne moje sugestie dotyczą tzw. numerów specjalnych EXTASY. Wychodziłyby niezależnie od EXTASY np. co kwartał. Pierwszy numer zawierałby same zdjęcia w postaci fotoseriali, pod wspólnym tytułem Lody w ruchomym waflu. Kolejny zawierałby zdjęcia „ryczących czterdziestek", a trzeci z kolei np. zdjęcia waszych czytelniczek, które odważyłyby się pozować dla EXTASY etc. Oczywiście każdy numer EXTASY zawierałby same zdjęcia, bez artykułów, stałych rubryk itp. Ukazywanie się takich specjalnych numerów sygnalizowalibyście w EXTASY. Takie dodatkowe numery można by nazwać EXTASY -SPECIAL. [...]



Wasz wierny czytelnik
Paweł Czech

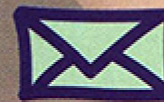
OD REDAKCJI:

Dziękujemy za szereg cennych pomysłów i w tym miejscu chcielibyśmy przypomnieć Wam, żebyście na bieżąco komentowali propozycje innych czytelników, dzięki czemu będziemy mogli w najkorzystniejszy dla Was sposób na Wasze pomysły i prośby reagować.



SZCZĘŚLIWY POSIADACZ

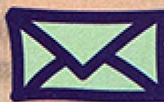
Wprost nie chciało mi się uwierzyć, że może być tak wspaniałe czasopismo, jakim jest EXTASY. Jednak, kiedy otrzymałem kilka numerów po starszym bracie (ożenił się), przetarłem oczy i wpadłem w zachwyt. Żałuję, że nie jestem posiadaczem dwóch pierwszych numerów tego cuda -EXTASY. Byłbym szczęśliwy, gdybym mógł wejść w ich posiadanie.



Z poważaniem dla całej Redakcji
Darek

BŁYSKAWICZNA PRZESYŁKA

REDAKCJA EXTASY
Nie będę pisał długo, ponieważ nie potrafię. Pragnę Wam podziękować za uczciwość i dotrzymywanie słowa. Nie sądziłem, że kiedy poproszę Was o tak dużo (prawie dziesięć numerów EXTASY!), to otrzymam je i to w tempie wręcz błyskawicznym. Nie wiem jak Wam dziękować, ale dziękuje Wam.



OD REDAKCJI:

Robimy wszystko co w naszej mocy, a mocy mamy dużo. Ale nie wszystkie prośby możemy spełniać w całości. Na przykład numer 2/95 już dawno „wyszedł" i obawiamy się, że już nie powróci, przynajmniej nie do redakcji.



PS. Jeszcze raz dziękujemy za wszytkie listy i zapraszamy za miesiąc.

Redakcja EXTASY



AGNIESZKA

JA ZROBIĘ CI DOBRZE A TY ZROBISZ MI JESZCZE LEPIEJ

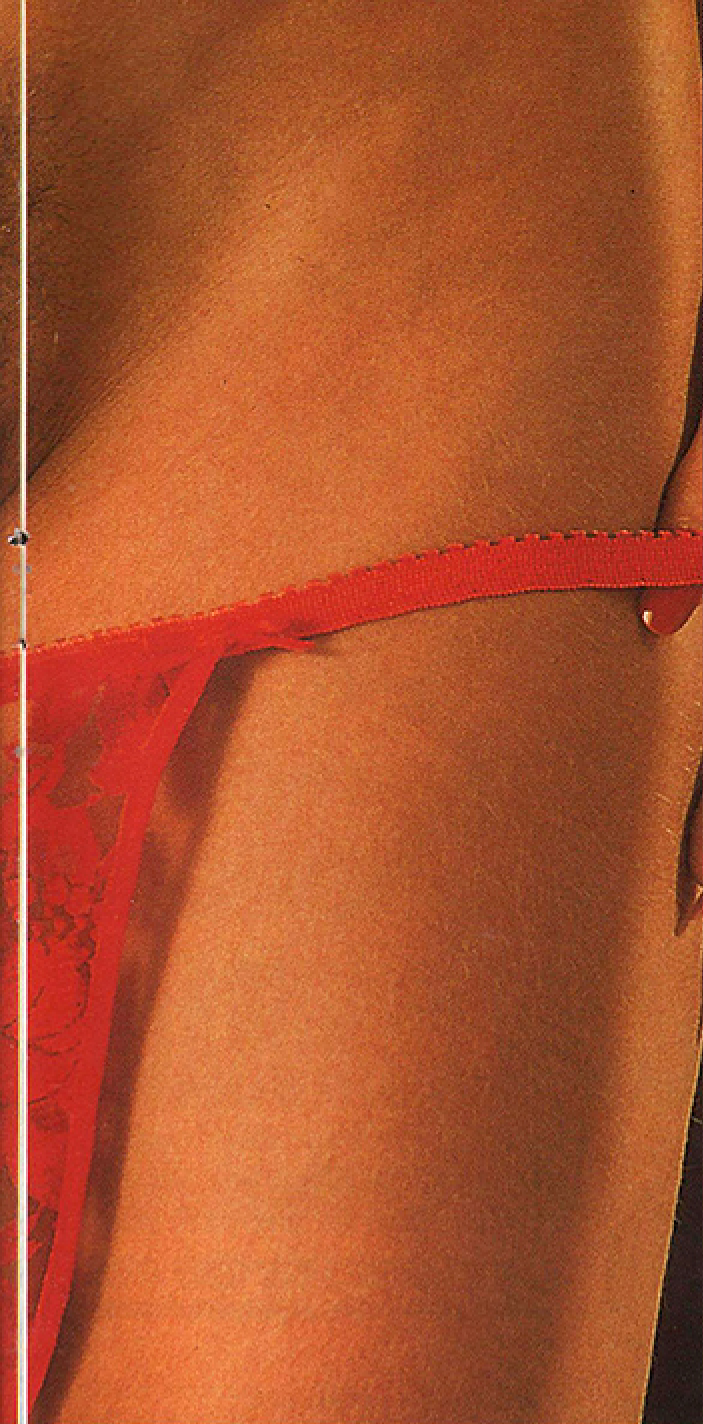
Agnieszka jest artystką, ściślej mówiąc malarką. Większość czasu spędza w atelier, gdzie oddaje się swojej pasji, zapominając o całym świecie. Jej rzeczywistość wypełniona jest obrazami i...mężczyznami.





Maluje wyłącznie akty męskie. Dla niej niepowtarzalny urok ma męskie ciało i to właśnie jemu postanowiła poświęcić twórczość i siebie. Agnieszka nie pracuje bez przerwy, każdemu należy się dawka przyjemności. A jej się trudno oprzeć, gdy niedaleko leży zupełnie nagi mężczyzna. Sami wiecie, że trudno odmówić pięknej kobiecie. Dla Agnieszki warunkiem miłości jest podobizna na płótnie. Tylko wtedy potrafi się kochać, gdy namaluje już wybranego mężczyznę.

AGNIESZKA





To ją uspokaja duchowo i otwiera możliwości seksualne. Do zdjęć zgodziła się pozować pod jednym warunkiem. Najpierw to ja musiałem być jej modelem. Nie jestem jakimś wymuskanym przystojniaczkiem. Ale Agnieszka twierdzi, że w sztuce nie chodzi o oddanie formy piękna, a o uchwycenie treści uczucia, które kryje się w każdym mężczyźnie.

Kryje się w jego twarzy, szyi, rękach...w całym ciele. Trzeba tylko umieć to zobaczyć. Czy chcielibyście, aby wasze uczucia zostały uwiecznione na płótnie? Zastanówcie się.

LOT DO NOWEGO JORKU NIE ZAPOWIADAŁ SIĘ NADZWYCZAJNIE, BO CO MIAŁO BYĆ W NIM ATRAKCYJNEGO? JEDNAK BYŁO, JAK SIĘ PÓŹNIEJ OKAZAŁO. A WSZYSTKO STAŁO SIĘ ZA SPRAWĄ STEWARDESY - NIEWYŻYTEJ FRANCUSKI -NICOLE.

Dochodziła północ. Większość pasażerów już smacznie spała, a ja, jak to ja, za nic nie mogłem usnąć. Zresztą wcale nie chciałem -bo mniej więcej po godzinie lotu najładniejsza ze stewardes dyskretnie mnie adorowała. Pytała mnie częściej niż innych, czy może sobie czegoś życzę, aż w końcu zrozumiałem, że babka ma na mnie chęć. Oczywiście, początkowo myślałem, że to moja chora wyobraźnia, ale z niejednej szparki śluz zlizywałem, żeby nie wiedzieć, co w majtkach piszczy.

-Czy może pan pozwolić ze mną? -z rozmyślań wyrwał mnie ciepły głos stewardesy.

-Mam panu coś ważnego do zakomunikowania.

Nie zastanawiałem się. Momentalnie wstałem, obdarzając ją jednym ze swoich uśmiechów i ruszyłem za nią. Weszliśmy do służbowej kabiny, a ona zamknąwszy ją na klucz powiedziała:

-Jestem Nicole i pragnę czego ty pragniesz.

-Robert -odparłem i przystąpiłem do dzieła.



PIERWSZY RAZ W CHMURACH

PODNIEBNE AMORY



Podniosłem jej spódniczkę do góry -nie było pod nią nic, oprócz -co oczywiste -czarnego, ekscytującego mnie od zawsze, trójkącika. Uklęknąłem, rozchyliłem jej mokre wargi i wtopiłem się językiem w cipkę. Smakowała wyśmienicie.

Ssałem jak najęty, zapominając o wszystkim co mnie otacza. Teraz liczyła się tylko wspaniała szparka Nicole -nic więcej. Jej wilgoć przyprawiła mnie o zawrót głowy, a fiut podskoczył radośnie w moich spodniach. Wiedział co się święci, w ciemię nie był bity.

Nicole niewiele już do szczęścia brakowało. Jeszcze kilka mlaśnięć języką -a szczyt uderzy w nią z wielką siłą. Tak się stało w istocie. Eksplodowała, zaciskając zęby, żeby nie krzyczeć. Służba jest służbą, a przyjemności przyjemnościami. Złapała mnie za włosy i usłyszałem jej stłumiony głos:

-Prze....staaań!

Nie zareagowałem, jeszcze szybciej mój język bawił się z jej łechtaczką, która tyle radości dawała swojej pani. Chęć powrotu do rzeczywistości była dla Nicole tak wielkim pragnieniem, że teraz nie tylko trzymała mnie za włosy, ale mocno je ciągnęła. Ból stał się nie do wytrzymania, więc ustąpiłem i poddałem się, co opłaciło mi się z nawiązką.

Teraz ona uklękła. Wyjąwszy mi to, co było do wyjęcia, pochłonęła ptaka sprawnie i bezboleśnie. Okrążyła mnie swoimi ustami i oddała się całkowicie sprawie -podobnie jak ja przed chwilą. Język poruszał się szybko, powodując, że po moim grzbiecie, a następnie po całym ciele przebiegł wielki dreszcz. Dreszcz rozkoszy.

Wybuchnąłem szybko. Sperma uderzyła z wielką mocą w jej gorące gardło, lecz było jej tak dużo, że Nicole nie była w stanie wszystkiego połknąć, choć widać było, że stara się jak potrafi. Jednak i ze spermą na policzkach było jej do twarzy. Tym bardziej, że rozmazała ją sobie również po szyi i piersiach, które od jakiegoś czasu dyndały przede mną.

-A teraz zerżnij mnie! -rozkazała.
Przycisnąłem ją do ściany, podniosłem prawą nogę i rozchyliwszy jej drugie, równie wspaniałe wargi -wszedłem w nią bez trudu. Dobiłem do odległego końca jej wnętrza, zaczynając rozkoszną jazdę z trzymanką na biodrach.

Nicole oszalała i musiałem trzymać ją drugą dłonią za usta, żeby jej krzyk nie obudził pasażerów, a w najgorszym razie -jej koleżanki po fachu. Dyscyplinarne zwolnienie nikomu się nie uśmiecha, a o podkablowanie nie trudno.

Zakamarki jej wnętrza wpływały na mnie kojąco; czułem się radośnie podniecony i zniewolony siłą swego pożądania. Nogi poczęły mi drżeć, a pot spływał mi po całej twarzy.

Ręce Nicole trzęsły się jak i ona sama. Chaotycznie przecinały powietrze, jakby starając się coś złapać. Nakierowałem więc jej dłonie na moje pośladki, a ona przycisnęła mnie jeszcze bardziej do siebie, kierując ruchem moich bioder. Wszystko dobrze się toczyło -bo moja przyjemność również kierowała się wielkimi krokami ku upragnionemu orgazmowi. Czułem jak sperma podchodzi do czubka narzędzia, żeby w końcu po kilku ruchach wlać się w rozpalone, rozkoszne wnętrze. Wytrysk był tak wielki, że nasienie, które zniknęło w jej środku -teraz z niego wypływało. Jej cipka była zmoczona, jak chyba nigdy dotąd.

-Dziękuję za udany lot -szepnęła.

Robert Jancarz

POCIĄG DLA DWOJGA

PODRÓŻE KSZTAŁCĄ

Pierwszy raz spostrzegłem ją na peronie. Była tak wysoka, że jej głowa górowała nad masą tłoczącego się w oczekiwaniu na pociąg tłumu. Obserwowałem ją przez dłuższą chwilę. Stała spokojnie w jednym miejscu, ukradkiem paląc papierosa. W pewnym momencie zaciągnęła się mocniej i rozejrzała.

Nasze spojrzenia się spotkały. Uśmiechnęła się do mnie. Jej uśmiech kojarzył się jednoznacznie z telewizyjną reklamą znanej pasty do zębów, a oczy były bardziej niebieskie od wszystkich, które zdarzyło mi się widzieć do tej pory. Odpowiedziałem uśmiechem i zacząłem przeciskać się w jej kierunku przez gęstwę tłoczącą się na peronie. Niestety, właśnie zapowiedziano przez megafony przyjazd oczekiwanego przez nas pociągu. Tłum zafalował. Straciłem moją piękną nieznajomą z oczu i pomimo heroicznych wysiłków nie udało mi się już jej odnaleźć. Postanowiłem odszukać ją w trakcie podróży i zawrzeć z nią bliższą znajomość.

Kiedy pociąg ruszył, wybrałem się na spacer wzdłuż całego składu w poszukiwaniu pary najbardziej niebieskich oczu na świecie. Z trudem przeciskałem się przez zatłoczone korytarze drugiej klasy, zaglądając do szczelnie wypełnionych przedziałów. Z rosnącym niepokojem zbliżałem się do końca składu pociągu...

Obiekt moich poszukiwań znalazłem dopiero w jednym z ostatnich wagonów. Ponieważ była to pierwsza klasa, więc korytarz był nieco luźniejszy i mogłem poruszać się szybciej. Piękna nieznajoma siedziała sama w sześcioosobowym przedziale. Czytała jakieś kolorowe pismo i wyglądała na mocno znudzoną. Obok niej leżał nieduży, ale wypchany, skórzany plecak. Na wieszaku przy oknie wisiała skórzana kurtka, w której widziałem ją na peronie. Poza krótką spódniczką miała na sobie luźną, kwiecistą bluzkę. Otworzyłem drzwi i wszedłem do przedziału.
-Cześć -powiedziałem. -Czy mogę usiąść obok Ciebie?

Skinęła głową. Usiadłem i zaczęliśmy rozmawiać. Od samego początku konwersacja toczyła się bez żadnego wysiłku. Rozmawialiśmy o kinie, teatrze, malarstwie, czyli wszystkich tych nieistotnych rzeczach, o których przeważnie rozmawia się przy podobnych okazjach. Przynajmniej na początku podróży...

Pociąg miał coraz rzadszą podmiejską zabudowę. Nabieraliśmy prędkości. Ponieważ był to ekspres Inter-City, więc zapowiadała się kilkugodzinna, nie zakłócona niczym jazda. Mówiliśmy coraz ciszej i żeby dobrze się słyszeć, przysuwaliśmy coraz bliżej do siebie. W pewnym momencie pociąg gwałtownie przyhamował. Polecieliśmy do przodu. Chwyciłem moją nieznajomą (a właściwie teraz już znajomą) w locie, nie pozwalając jej upaść na podłogę. Zaskoczona nagłą zmianą pozycji odruchowo zarzuciła mi ręce na szyję. Nachyliłem się nad nią i delikatnie musnąłem wargami jej usta. Odpowiedziała pocałunkiem. Z początku nieśmiałym, stopniowo coraz bardziej namiętnym. Jej pełne usta były ciepłe i wilgotne. Zacisnęła ramiona i przytuliła się do mnie. Powoli przesuwałem dłońmi po jej ciele. Wsunąłem rękę pod jej bluzkę. Piersi miała niezbyt duże, ale sprężyste. Pieściłem je do momentu, w którym twarde, sterczące sutki zaczęły przyjemnie łaskotać wnętrze mojej dłoni. W tym samym czasie towarzyszka podróży rozpięła mi spodnie i zaczęła miarowo masować mój twardniejący pal.

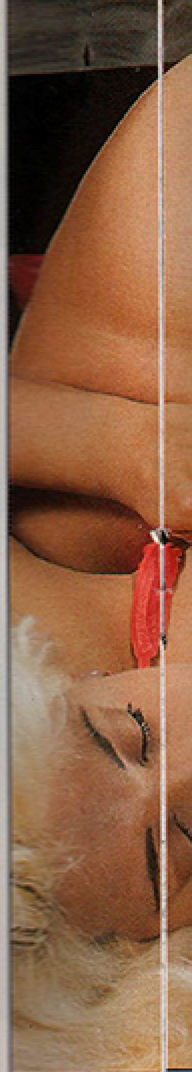
Napięcie narastało. Położyłem rękę na jej kolanie i wolniutko zacząłem przesuwać ją w górę. Nasze oddechy stawały się coraz bardziej przyspieszone. Zdjąłem z niej lekko wilgotne, koronkowe majteczki i zacząłem pieścić palcami cipkę...

Cichutko pojękiwała za każdym razem, kiedy palce zagłębiały się w jej wilgotnej norce. Byłem bliski eksplozji. Przerwałem pieszczoty i chwyciłem ją za kolana, próbując szeroko rozsunąć uda. Odepchnęła mnie jednak od siebie zdecydowanym ruchem.
-Nie teraz -wyszeptała. Uklękła naprzeciwko mnie na podłodze i wzięła mój interes do ust. Pociąg wjechał na gorzej utrzymany odcinek toru, więc podskakiwał na każdym spojeniu szyn. Dopasowała się do tego rytmu, miarowo biorąc mój instrument głęboko do gardła, jak gdyby zamierzała go połknąć. Nie wytrzymałem tego długo. Po kilkunastu ruchach eksplodowałem w jej usta, wypełniając je gorącym nasieniem. Moja kochanka połknęła wszystko, nie tracąc ani kropelki. Czułem się rewelacyjnie.
Z błogiego rozmarzenia, właściwego wszystkim zaspokojonym samcom, wyrwał mnie zgrzyt rozsuwanych drzwi przedziału i rozlegający się tuż obok głos, podejrzliwie patrzącej na nas staruszki:
-Oh, nareszcie znalazłam miejsce. Jest wolne, prawda?

W. Osiecki







CISZ
PRZ
BUR

ALEKSANDRA & GERDA





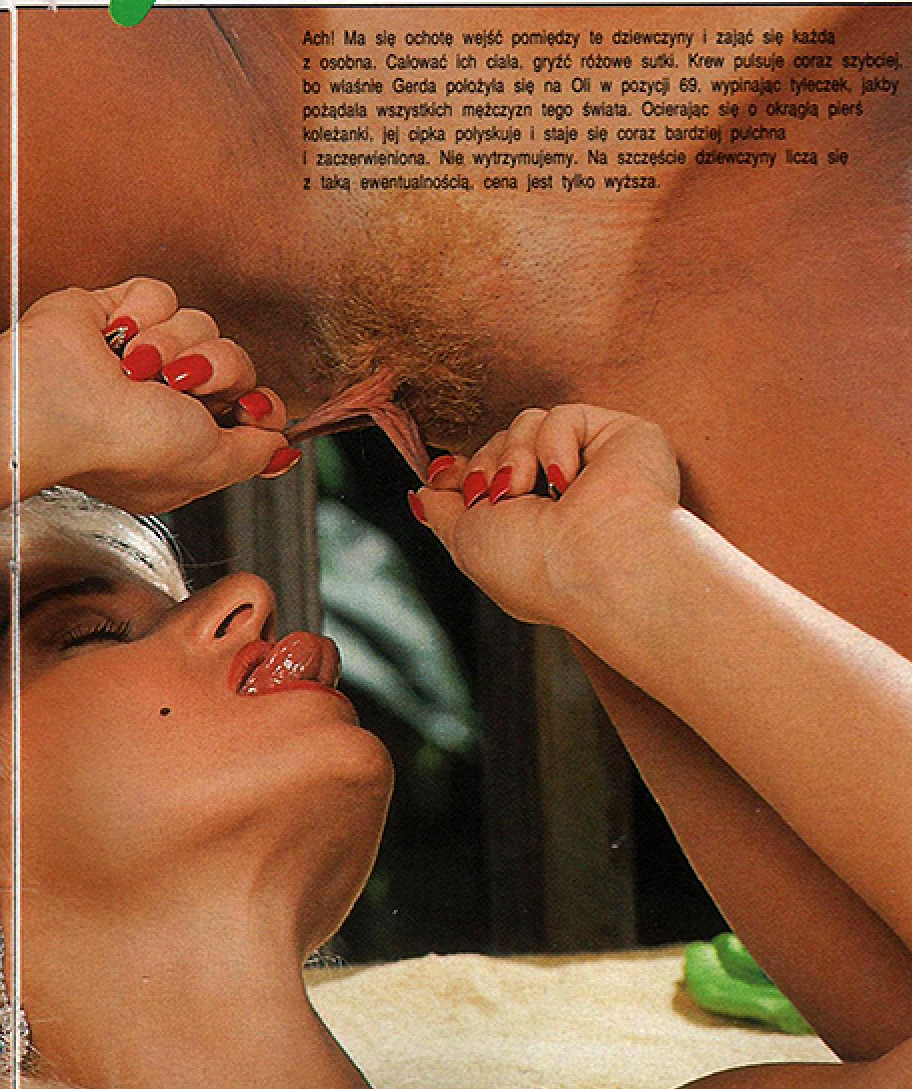


SZA
ZED
RZĄ...

Powołaniem niektórych kobiet jest podniecać i zadowalać mężczyzn. Te blondynki zdają sobie doskonale sprawę, że właśnie do tego typu kobiet należą. Wystarczy do nich zadzwonić, by przyjechały i odkryły przed nami piękne widoki. My siedzimy w fotelu, a one...

Wyskoczyły szybko z ciuszków, ukazując gładkie, opalone ciała. Przytulają się, prężą, prowokując i zmuszając do lubieżnych myśli. Przede wszystkim ruszają nas soczyste cipeczki i ogromne piersi. Gerda bez zażenowania potrząsa nimi, masując przy okazji wypięte pośladki Oli. Napięcie rośnie, gdy rozchyla wargi cipki, żeby za chwilę zanurzyć w niej palec, a potem ciepły, zwinny języczek. Wysysa wszystkie soki z myszki Aleksandry, oblizując nabrzmiałe z podniecenia usta. Gerda musiała być naprawdę spragniona, bo robi to z takim zapałem, że sami czujemy niepokojące pragnienie.

Ach! Ma się ochotę wejść pomiędzy te dziewczyny i zająć się każdą z osobna. Całować ich ciała, gryźć różowe sutki. Krew pulsuje coraz szybciej, bo właśnie Gerda położyła się na Oli w pozycji 69, wypinając tyłeczek, jakby pożądała wszystkich mężczyzn tego świata. Ocierając się o okrągłą pierś koleżanki, jej cipka połyskuje i staje się coraz bardziej pulchna i zaczerwieniona. Nie wytrzymujemy. Na szczęście dziewczyny liczą się z taką ewentualnością, cena jest tylko wyższa.








EXTASY



SZALEŃSTWO MAJKI S.

PIEKIELNA PROWOKACJA!

Od dawna wiadomo, że diabelskość ma w sobie coś pociągającego. A jeżeli jeszcze ma postać uroczego mężczyzny, to kobieta skusi się na pewno. Ale żaden diabeł nie przechytrzy niewiasty, bo nawet on ulega urokowi kobiecego ciała.

A czy mężczyźni wiedzą, że nie tylko kobieca pupka jest w stanie podniecać. Kobiety lubią męskie pośladki. Gdy facet ma długie nogi, wąskie biodra i szczupły tyłek, którego kształtów można się domyślać spod obcisłych dżinsów, moje oczy nie są w stanie oderwać się od takiego obrazu.

Tak miło sobie wyobrazić, jak porusza się w przód i tył, leżąc na kobiecie. Uwielbiam przystojnych mężczyzn, nawet czasami szaleję na ich punkcie. A gdy widzę wypukłość przy rozporku, moje wyobrażenia sięgają zenitu. Bo jak tu się oprzeć słodyczy, którą mężczyźni noszą między nogami. Nie jestem w stanie tego zrobić, nigdy nie byłam, na pewno nie wtedy...
Tego wieczoru poszłam do kina. Ludzie mijali się obojętnie, nie zwracając na siebie uwagi. Stałam, czekając aż otworzą drzwi i wpuszczą nas na salę. Tego wieczoru dostrzegłam, że młodzież zaczęła się kolorowiej ubierać, nie tylko w beże, brązy i czernie. Zrobiło mi się raźniej na duszy. I wtedy go zobaczyłam. Stał oparty o filar, w czarnej koszulce i czarnych dżinsach. Pamiętam, pomyślałam, że kolor czarny został stworzony właśnie dla niego. Bardzo wysoki brunet z roztarganymi włosami, czarnymi, ironicznie patrzącymi oczami. Przypominał Mefista, który lada moment może rozpłynąć się w powietrzu, budząc żal wielu kobiet. Zdaje się, że nie tylko ja zwróciłam na niego uwagę.
Odezwała się we mnie kobieca przebiegłość. Stanęłam na wprost niego i posłałam mu jedno z moich powłóczystych spojrzeń, wydęłam duże usta, aby stały się wielkie i zmrużyłam oczy, jakbym przygotowywała się do drapieżnego skoku. Beznamiętnie patrząc na ludzi, zatrzymał na mnie wzrok. Przyjrzał mi się z ciekawością, wręcz wnikliwością. Zadrżałam, zrobiło mi się gorąco, ale nie opuściłam oczu. Tę rundę chciałam wygrać i udało mi się. Speszył się i odwrócił głowę. Potem jeszcze spotkałam jego ukradkowe spojrzenia, ale już udawałam, że jestem niedostępną kobietą. Wychodząc z kina, poczułam ciepły oddech na włosach.

Wiedziałam, że to on. Jego sylwetka odbijała się w szklanych drzwiach. Wystarczyło jedno piękne spojrzenie, by dodać mu odwagi. No i tak też się stało. Potem poszliśmy szybkim krokiem w stronę jego domu, a ja pamiętam, myślałam, że igram z diabłem...

Jeszcze dzisiaj czuję smak gorącej herbaty z rumem, którą mnie poczęstował i smak rozpalonych ust, które wpijały się we mnie zachłannie. Objął mnie potężnym ramieniem i położył na puszystym dywanie, zagarniając pod siebie. To piękne, gdy na kobiecie leży mężczyzna i pieści ją, a ona ma uczucie, że chroni ją przed całym złem tego świata i czuje się bezpiecznie, i oddaje mu się do końca. Delikatnie odgarnął włosy z mojej twarzy i przywarł do ust. Jego ręka wsunęła się pod bluzkę, poszukując piersi. Gdy już je znalazł, fala podniecenia przycisnęła go do mnie jeszcze





bardziej. Nogą rozchylił moje nogi, żeby móc się lepiej dopasować. Czułam na łonie twardego penisa, który był niemiłosiernie gnieciony ruchami naśladującymi stosunek płciowy. Ręka sunęła po wewnętrznej stronie ud, dotarła do wilgotnych, rozgrzanych od cipki majteczek. Odgarnął je i po raz pierwszy poczułam jego palce na delikatnym ciałku myszki.

Pulsującymi ruchami masował ją, aż nabrzmiała i rozchyliła się. Wsunął powoli kciuk, napierając na mnie jeszcze mocniej. Delikatnie zwiedził całą cipkę, jakby chciał się przekonać, że gdy już tam wejdzie, będzie zupełnie bezpieczny.

Wycofał się, uśmiechając przyjaźnie. Obnażył moje ciało. Podczas gdy ja leżałam bezbronna, w samej tylko bieliźnie, jego ubranie było nietknięte. Nie chciałam go rozbierać. Mężczyźni robią to dużo lepiej i seksowniej.
Jednym ruchem zdjął czarną koszulkę, ukazując muskularną klatkę piersiową. Leżał przy mnie przystojny mężczyzna i dziwiło mnie, dlaczego jeszcze nie jest we mnie. Sięgnęłam do rozporka. Przytrzymał mi ręce, nie pozwalając zrobić ani jednego ruchu więcej. Założył je pod głowę, a sam zdjął spodnie, pokazując piękną maczugę. Coś takiego ma się ochotę wiecznie lizać i ssać, ale na to też mi nie pozwolił. Bardzo powoli odgarnął majteczki i nie zdejmując ich, wcisnął się w mój kochany, ciepły otworek. O to mi chodziło. Piękny penis pięknego mężczyzny w środku mojej soczystej cipki. Rozszerzyłam nogi najbardziej jak umiałam, dając mu do zrozumienia, że cała jestem dla niego. Objęłam mocno za ramiona i cwałowaliśmy przez bajeczne krainy. Widziałam jak drgają mu mięśnie od wysiłku, jak jego pupa spina się i rozluźnia, jak wspaniale się podnieca na widok mojego ciała. Pędziliśmy na oślep, nie zwracając na nic innego uwagi.

Nagle zatrzymał się i wyjął ze mnie maczugę. Duża, wilgotna od mojego soku, prosiła się, by ją wylizać. Połknęłam całą, uważając by nie sprawić mu bólu. Pachniała moim ciałem. Otuliłam ją ustami i bawiłam się tak, jak mężczyźni lubią. Pochylił się nade mną, sięgając językiem do pulchnej cipki. Zawyłam z rozkoszy...

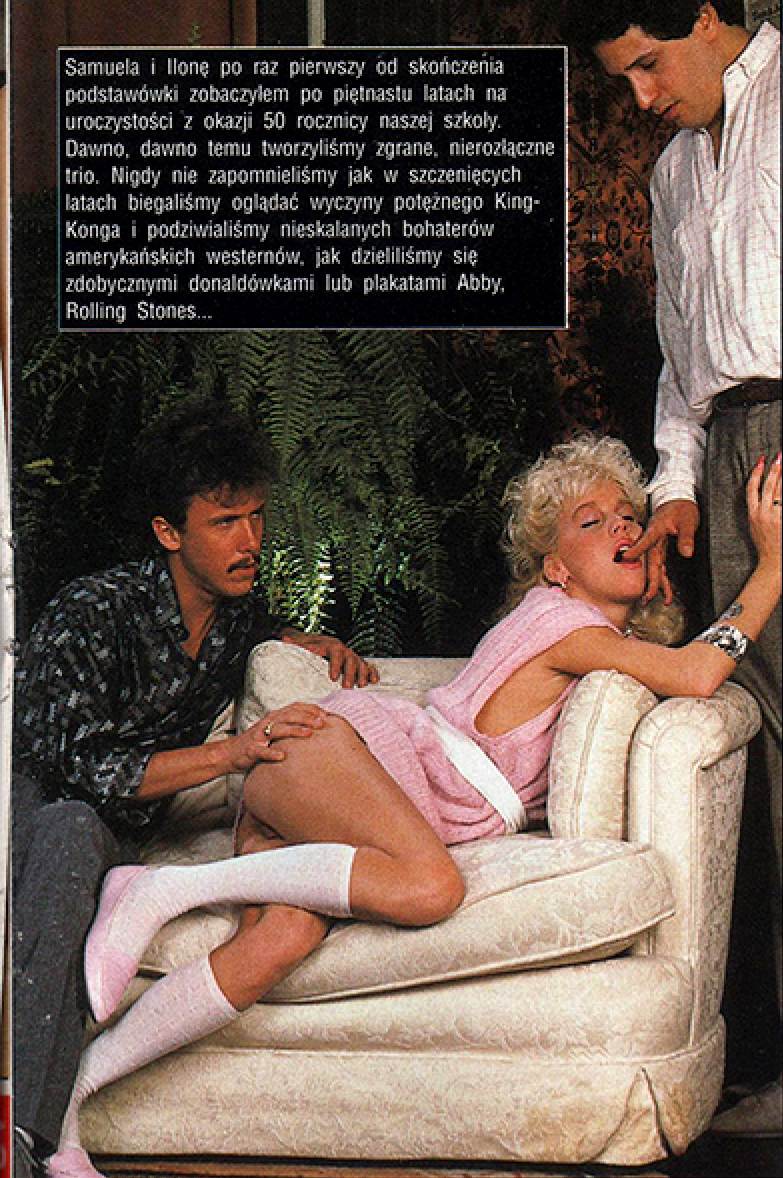
Obmacywał ją zwinny, gorący język. Wyprężyłam ciało, obracając się na brzuch i wypinając tyłeczek. Ściągnął mi majteczki do kolan i zanurzył twarz pomiędzy dwa gładkie pośladki. Wyssał ze mnie wszystkie soki miłości, a potem ponownie zanurkował penisem w cipce. Widziałam z dołu jak jego jądra podskakują, obijając się o moje pośladki. Z każdym pchnięciem członek był coraz twardszy i większy. Coraz szczelniej wypełniał dziurkę. Byłam w jego władaniu. Mógł zrobić ze mną co chciał. Ja byłam zbyt oszołomiona, by uczynić jakiś gest, by pokazać co chcę. Zresztą chciałam tego, czego pragnął on. Złapał mnie za włosy jakby chciał, żebym była jego niewolnicą. Poczułam gorący strzał w środku i silny uścisk w talii. Wygiął się do tyłu z dziwnym grymasem na twarzy.

Wiedziałam, że to koniec. Opadł na mnie półprzytomny, całując mnie w plecy. Ułożyliśmy się na dywanie, przytulając do siebie. Przyglądał mi się bacznie. Znowu zrobiło się gorąco. Ten jego przeszywający wzrok...

Ciepłe dłonie zwiedzały resztę ciała, a na jego twarzy rysował się żal, że nie udało nam się razem dojść do szczytu. Po prostu zrobił o jeden ruch za dużo. Ale dla mnie nie miało to znaczenia. Nie zmniejszyła się jego wartość przez takie głupstwo. Nadal był wspaniałym, ponętnym mężczyzną, o którym nic nie wiedziałam. No, może oprócz tego, że jest w nim coś diabelskiego, coś czego kobiety boją się, a jednak je to pociąga. Dzisiaj jesteśmy małżeństwem, bardzo kochającym się małżeństwem i to w sensie psychicznym jak i fizycznym. Tamta strata została mi wynagrodzona setkami innych, wspaniałych orgazmów. O tym przystojnym, zagadkowym mężczyźnie wiem o wiele więcej, ale nadal nie wiem, czy jest Mefistem, czy jednak nie... Jego oczy ciągle patrzą na mnie świdrująco i przejmująco. Jeszcze ciągle mam wrażenie, że nagle może się rozpłynąć w powietrzu i nigdy już go nie zobaczę. Może taki jest właśnie urok prawdziwej miłości?... Nic nie jest oczywiste.

Marianna Ch.

Samuela i Ilonę po raz pierwszy od skończenia podstawówki zobaczyłem po piętnastu latach na uroczystości z okazji 50 rocznicy naszej szkoły. Dawno, dawno temu tworzyliśmy zgrane, nierozłączne trio. Nigdy nie zapomnieliśmy jak w szczenięcych latach biegaliśmy oglądać wyczyny potężnego King-Konga i podziwialiśmy nieskalanych bohaterów amerykańskich westernów, jak dzieliliśmy się zdobycznymi donaldówkami lub plakatami Abby, Rolling Stones...





Po zakończeniu uroczystości postanowiliśmy przenieść się do mojego kawalerskiego mieszkanka i pogadać o starych, dobrych czasach.



WYMIANA UPRZEJMOŚCI

czyli spotkanie po latach

Dopiero teraz mogliśmy spelnić nasze niespelnione, dziecięce fantazje... Ilona wypięła do mnie bajecznie krągły tyłeczek i przyssala się do sztywnego z emocji drąga Samuela,





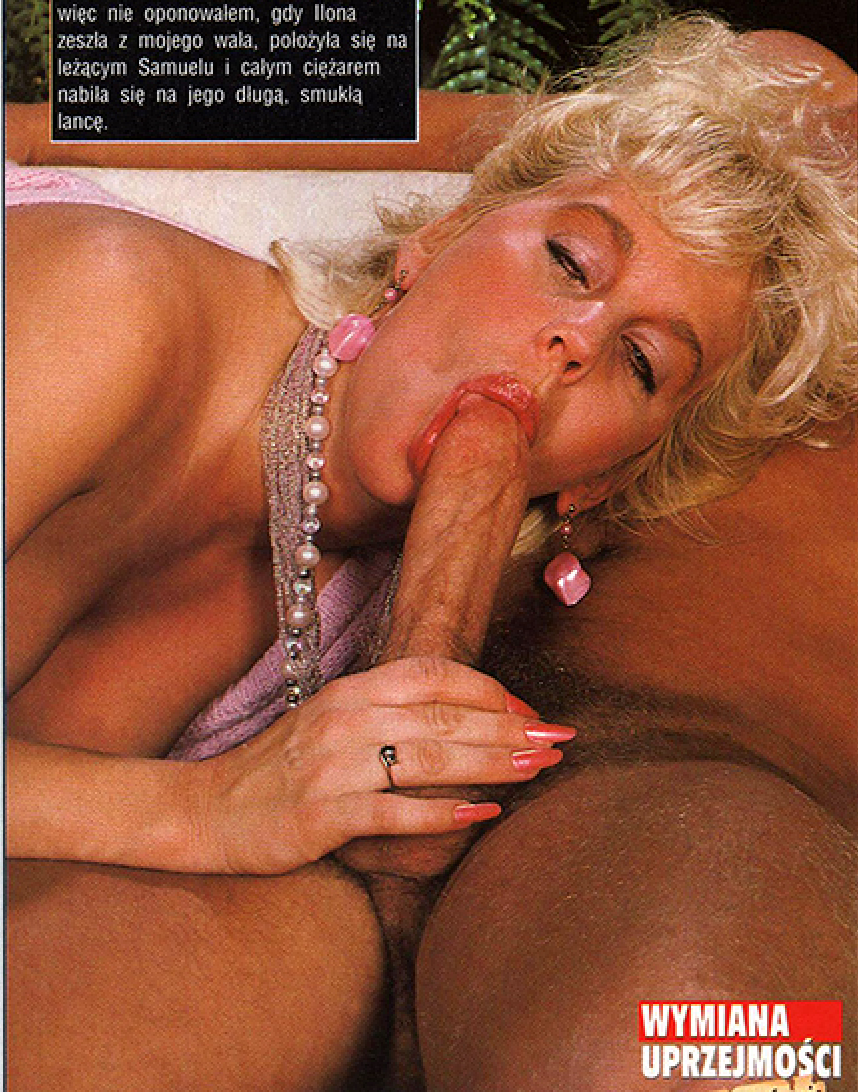
Ja łapczywie masowałem i lizałem jej rozwartą, zwilgotniałą szparkę. Za każdym muśnięciem języka delikatny kwiatek stawał się coraz bardziej mokry i gorący. Kiedy usłyszałem ciche jęki Samuela, którego penis mimo swoich obfitych kształtów znikał w zachłannych ustach Ilony, zanurzyłem się w kusząco rozwarty kuperek przyjaciółki.



Stojąc na baczność, z pełnym zaangażowaniem przesyłałem rytmiczne pozdrowienia rozwartej z podniecenia dziurce.



Posadziłem na wyprężonym palu dygoczącą z rozkoszy Ilonę i masując jej ponętne, dobrze rozwinięte biodra i małe sterczące cycuszki, gwałtownie zwiedzałem jej tajemne wilgotności, gdy tymczasem ona w zapamiętaniu ssała i masowała wyprężony bolec przyjaciela.



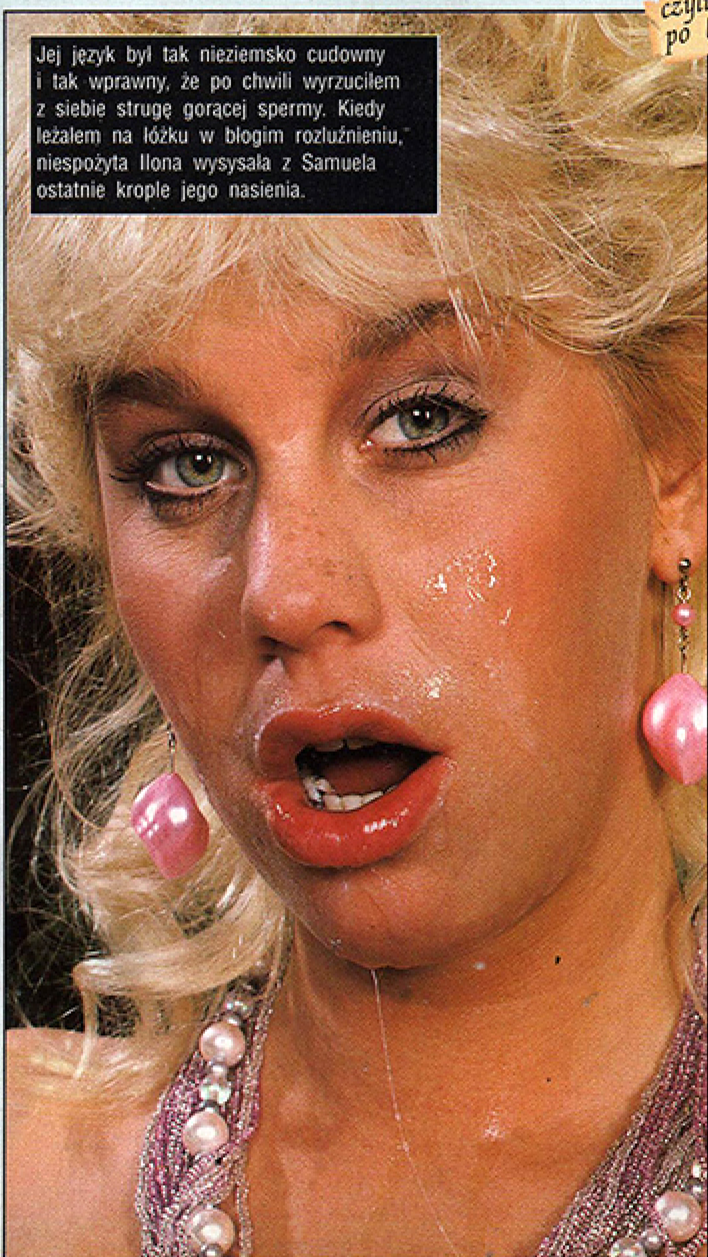
Jak za starych, dobrych lat wszystkim dzieliliśmy sie po równo, więc nie oponowalem, gdy Ilona zeszła z mojego wała, położyła się na leżącym Samuelu i całym ciężarem nabiła się na jego długą, smukłą lancę.



Z rosnącym podnieceniem oglądałem jak rytmicznie poruszają się, głośno pojękując.

WYMIANA UPRZEJMOŚCI

czyli spotkanie po latach



Jej język był tak nieziemsko cudowny i tak wprawny, że po chwili wyrzuciłem z siebie strugę gorącej spermy. Kiedy leżałem na łóżku w błogim rozluźnieniu, niespożyta Ilona wysysała z Samuela ostatnie krople jego nasienia.



Krzyknąłem, gdy delikatnie wzięła mnie w namiętne, miękkie usta, jednocześnie zdecydowanie uciskała nasadę małymi, wypielęgnowanymi palcami.

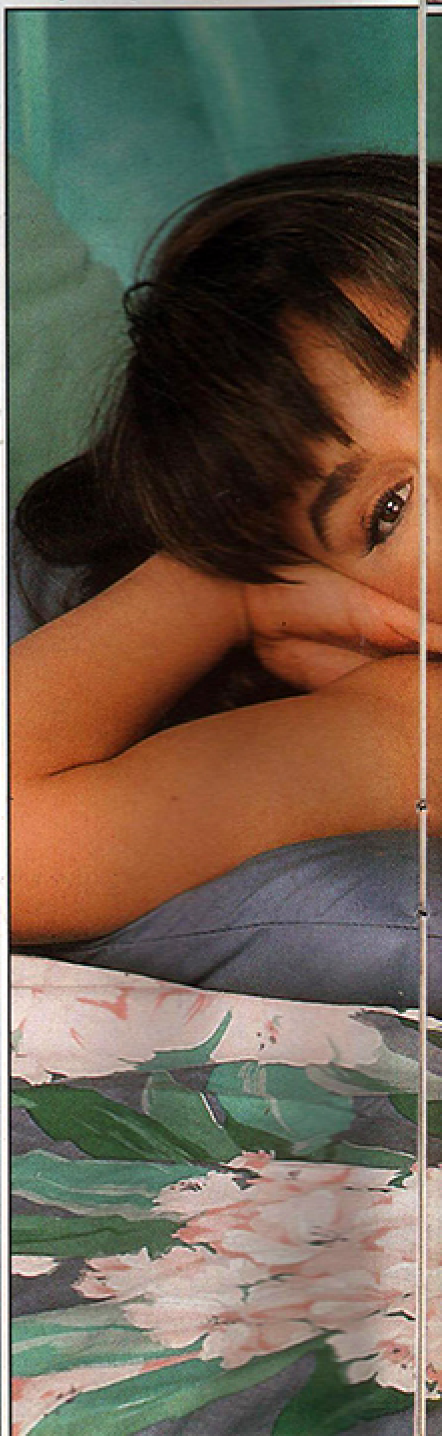
JUDYTA

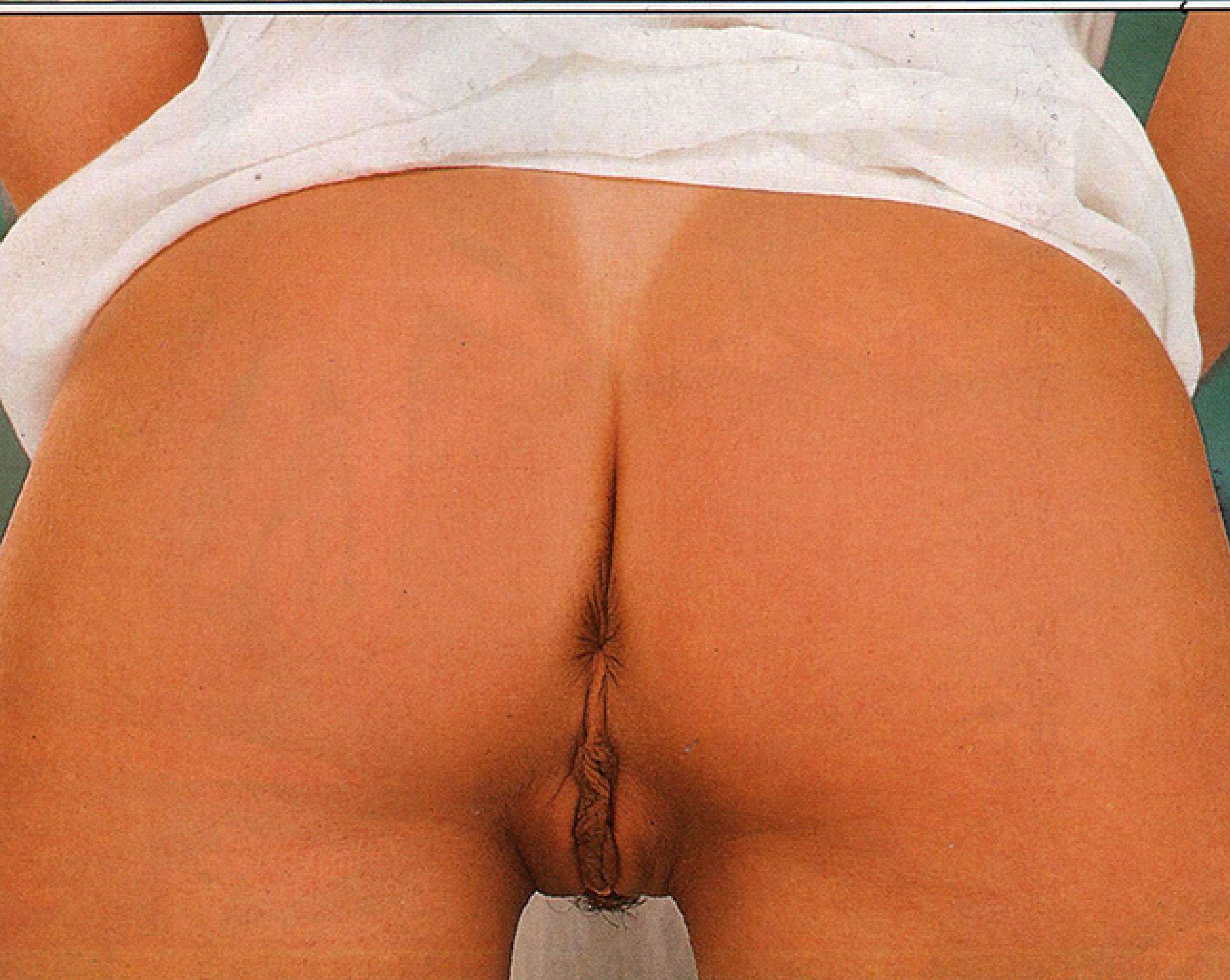


MOTORY I PANOWIE MAJĄ WSPÓLNĄ CECHĘ!

Z piskiem opon zatrzymuje się pod naszym studiem interesująca postać. Odziana w czarną skórę, wysokie buty i z kaskiem na głowie, wzbudza nutę zazdrości w kobietach i podziw w mężczyznach.

EXTASY: Witaj Judyto! Jak zwykle wyglądasz przepięknie.
JUDYTA: Dziękuję.
EXT.: To twój nowy nabytek? (wskazuję na motor -przyp. red.)
JUDYTA: Tak. No wiesz, w życiu trzeba coś zmieniać, nie? Ja zmieniam motory i panów. Zresztą tylko to jest godne zmian, reszta mnie interesuje dużo mniej i reszcie nie poświęcam tyle czasu. I wiesz, motory i panowie mają wspólną cechę. Gdy ich dosiadam, są zawsze posłuszni i jadą tak jak chcę.
EXT.: Po prostu jesteś dobrym kierowcą.
JUDYTA: To na pewno też. Poza tym, bardzo dobrze się rozumiemy, znamy swoje oczekiwania.
EXT.: A jakie są twoje oczekiwania?
JUDYTA: Lubię jak wszystko gra. Ale usatysfakcjonowana w pełni jestem, gdy moje życie wypełnione jest szaleństwem. A szaleństwo dostarczyć mogą tylko dobre motory i twardzi mężczyźni. Jak wszystko jest o.k. jestem bardzo milutka i potrafię dać z siebie wszystko.
EXT.: Co masz na myśli?
JUDYTA: Chcesz się przekonać? Przejedź się ze mną!





JUDYTA





DRODZY CZYTELNICY,

Jak doskonale się już orientujecie, w miarę możliwości, w różnych miejscach w EXTASY spełniamy Wasze prośby i marzenia, Znacie już naszą otwartość i bezkompromisowość w publikowaniu extra materiałów. Znacie i cenicie, co wielokrotnie podkreślaliście w listach do redakcji, stwierdzając jednoznacznie, że jest to dla Was jedna z ważniejszych cech magazynu EXTASY. Macie przed sobą kolejny tego dowód. Na łamach EXTRA STRON EXTASY prezentujemy Wam serię zdjęć, nawet jak na EXTRA STRONY EXTASY wyjątkowo SPECJALNYCH!

Inteligencja i wiedza ludzka mają swoje ograniczenia, ale człowiek ma cechy, dla których nie ma ma granic: wyobraźnię i fantazję. Dla tych wspaniałych cech ludzkich nie ma lepszego podłoża do rozwoju od sfery seksu! EXTASY jest bez granic, dzięki czemu macie okazję zobaczyć rodzaj seksu dla ludzi o szczególnej fantazji i wyobraźni erotycznej.

Redakcja EXTASY









EXTRA STRONY EXTASY PRZEDSTAWIAJĄ PAŃSTWU:

BIZARR SEX

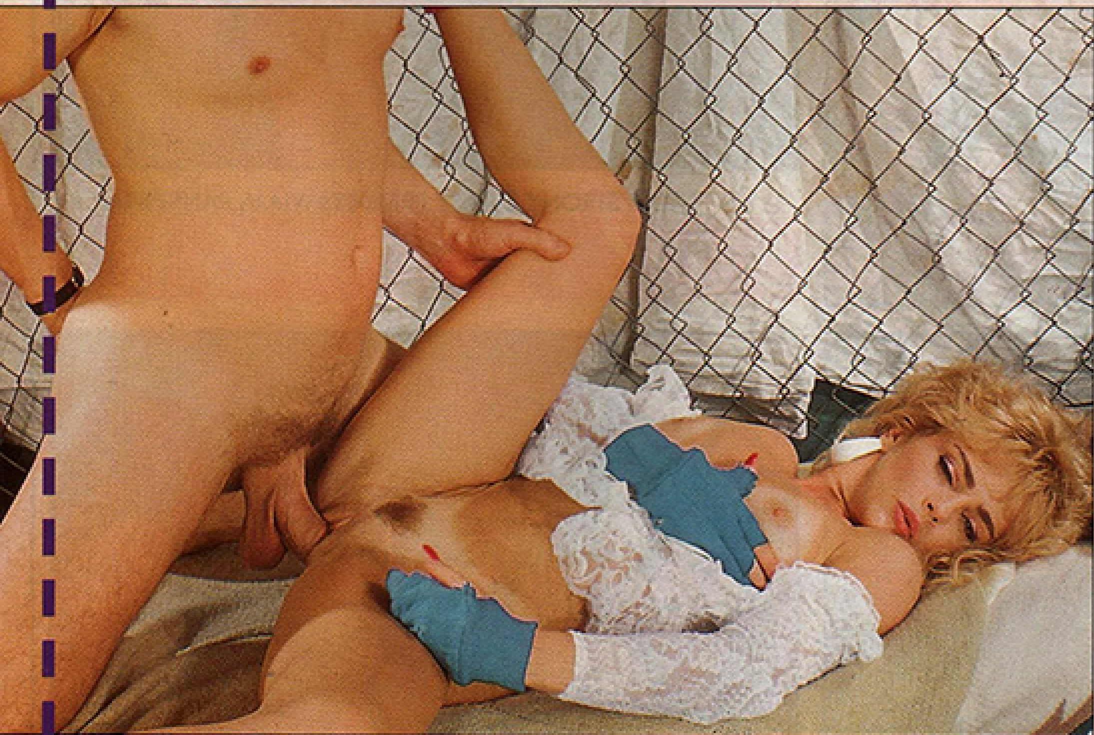




DEBIUTY LITERACKIE

***Z**godnie z Waszą wolą otworzyliśmy w numerze styczniowym nowy dział: DEBIUTY LITERACKIE. Pragniemy, żeby za pośrednictwem EXTASY każdy miał szansę wykazania się i może dzięki temu nabrania wiary w swoje siły twórcze. Ze względu na ograniczone możliwości publikacji, będziemy drukowali maksymalnie dwa dzieła miesięcznie.*

Pamiętajcie, że młodym czy też debiutującym twórcą jest się bez względu na wiek.



CO NIE JEST ZABRONIONE JEST DOZWOLONE

popatrzeć dobra rzecz

Walnąłem szklankę wódki i rozejrzałem się uśmiechnięty. Pokoik jak każdy inny. Stara, kulawa szafa, w której urządziłem sobie przezornie mały skład węgla; nie opodal skromny, sprężynowy materac. Swoją przyszłość wiążę właśnie z nim. W ciężkich chwilach, czasem dla rozrywki, sadowię się wygodnie na moim łóżeczku i stylowym ruchem dłoni walę śmiało konia.

I rzeczywiście, po chwili Eliza otwiera powieki i wsuwa kokieteryjnie paluszek do buzi. Nagle nasze spojrzenia spotykają się. Odczuwam dziwną falę ciepła, które zaczyna wypełniać każdy zakamarek mojego ciała, kumulując się w członku. Eliza leniwie zsuwa kołdrę na ziemię i rozchyla na bok swoje długie, smukłe uda.

-Wacławie, jesteś tam? -słyszę drżący głos z dołu. Sięgam ręką do spodni i nerwowo

Jednocześnie przez cały czas wpatruję się uważnie w lustro, po czym spuszczam się na jego gładką taflę. Ruch ciała budzi chyba mieszkańców materaca, bo zawsze odczuwam swędzenie na plecach, co zresztą wcale mi nie przeszkadza, wręcz odwrotnie. W miarę jak gaśnie stopniowo podjaranie, chwytam za ryżową szczotkę i z całych sił posuwam po grzbiecie, szczerząc z zadowolenia kły. To psia krew lubię najbardziej. Dochodzę wtedy do wniosku, że nie jestem sam i co najważniejsze, że czuję się komuś potrzebny. Może właśnie dlatego większość czasu spędzam na podłodze, gdzie przez niewielki otwór w desce obserwuję moją ukochaną Elizę. Od dawna łączy nas zażyła przyjaźń. Każdego ranka postukuję niecierpliwie w podłogę, budząc ją w łóżku. Liza od razu wyczuwa moją bliskość. Najpierw wysuwa różowy języczek, oblizując się po wydatnych wargach i zaczyna delikatnie przeciągać się w pościeli. A to dobry znak, zaraz otworzy oczka -mruczę do siebie, zajadając chipsy.



rozpinam rozporek. Ponownie trzymam „maleństwo" mocno w garści i całą uwagę skupiam na uroczej sąsiadce. Eliza wyjmuje paluszek z buzi i oblizując języczkiem, wkłada go w śliski otworek. Przez moment trwa tak nieruchomo, po czym zaciska mocno nogi...

Teraz staram się rozbudzić w niej demona. Zaczynam sapać i krzyczeć na całe gardło. Eliza cicho wzdycha i pojękuje, a jej ciało zaczyna prężyć się niczym grzbiet podwórkowej kocicy.
-Wacławie ratuj! -dochodzi głos z dołu. Nie musi dwa razy tego powtarzać (zresztą i tak nie mógłbym już dłużej leżeć na brzuchu). Poderwałem się na równe nogi i zbiegłem po schodach na ratunek cierpiącej kobiecie. Nie pukając sforsowałem drzwi wejściowe i niepostrzeżenie wślizgnąłem się do pokoiku. Leżała bez ruchu, a jej blade ciało połyskiwało zachęcająco na tle purpurowych ścian.

Zbliżyłem się cichutko i pocałowałem ją w rozchylone usta, zanim uderzyłem ją w twarz. Wiedziałem co robię, bo po chwili wyciągnęła ten swój długi, lubieżny jęzorek i rzuciła się gwałtownie na moje spodnie. Żarłocznie rozebrała mnie do naga i objęła ustami mój nabrzmiały korzeń...

-Połóż się Wacławie, jestem głodna.
Opadłem półżywy na pachnącą od mięty pościel, podczas gdy ona pieściła mi fiuta z wirtuozerią natchnionej skrzypaczki.
-Koniec z onanizmem, nadszedł czas spełnienia - pisnąłem radośnie i zabrałem się do dzieła. Chwyciłem ją mocno za biodra i rzuciłem w głąb łóżka. Czułem jak mój rozogniony badyl ociera się o jędrne pośladki w poszukiwaniu wilgotnej norki. Chwyciłem pal w rękę i unosząc w górę nóżkę Elizy, wsadziłem go głęboko i niezaprzeczalnie dobrze technicznie, w same wrota rozkosznego piekiełka. Pozostało teraz tylko przeć naprzód. Aby nie stracić równowagi chwyciłem się mocno piersi Elizy i drażniąc jej sutki, napierałem spiętrzoną fujarą.
-Wolniej, wolniej Wacławku -usłyszałem miękki, poddańczy głos.

Nagle złapała moją głowę i wcisnęła między spocone uda. Słodki, podniecający zapach cipki odurzył mnie na dobrą chwilę. Wsunąłem ozorek w rozchyloną szczelinę i przywarłem silnie do gorącej łechtaczki, niczym pijawka. Eliza dygotała z nadmiaru rozkoszy.

-Rozłup mnie ty mój orzeszku - z półprzymkniętych ust słały się ciepłe słowa otuchy. Przewróciłem ukochaną na brzuch i wycelowałem taranem prosto w spragnioną dziurkę. Elizia krzyknęła nieziemskim głosem, a ja wszedłem calusieńki w jej rozczapierzoną broszkę. Długimi, rytmicznymi uderzeniami rozgniatałem stężałe pośladki, aż w końcu chlupnąłem gorącym strumieniem spermy w sam środek brzoskwinki.

PS. Jeszcze tego samego dnia pobiegłem do sklepu. Elizia uroczyście zatkała dziurkę w desce korkiem od wina. Już nigdy nie doskwierała nam samotność.

Wacław Terlecki

SARA

SHERLOCK HOLMES... BEZ SPÓDNICY!

Panowie! Z pewnością nikomu z was nie przyszło do głowy, głosując na Sarę, że ma ona tak nietypowe zajęcie. Jakie? Zaraz się dowiecie.





Niejednemu z was zdażyło się zgubić coś małego np. grzebień. W moim przypadku sprawa była o wiele bardziej poważna. Zaginął redakcyjny magnetofon z unikalnym nagraniem słynnej burdelmamy z Wybrzeża Kości Słoniowej. Cała sprawa potoczyłaby się innym torem, gdyby nie pomoc pięknego detektywa, który nie tylko zwrócił fanta, ale sam zaproponował wywiad!

EXTASY: Kobieta w roli detektywa?

SARA: Nic w tym szczególnego. Lubię żyć na krawędzi, a z tym zawsze wiąże się pewne ryzyko. Poza tym spotykam w swojej pracy tylu fajnych facetów, np. pan.

EXT.: Dziękuję. Pewnie masz jakiś ideał mężczyzny?

S.: Jeżeli już, to są nimi konkretni klienci, z którymi bywa, że załatwiam swoje interesy w łóżku. Z własnego



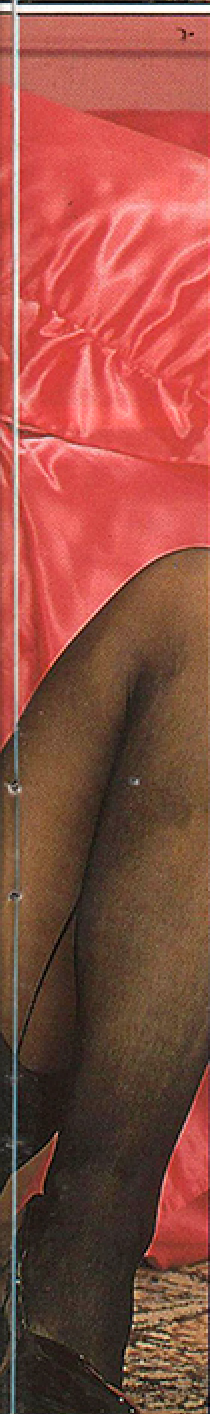






doświadczenia wiem, że jest to chyba najlepszy sposób na zaginione rzeczy. Wspólnymi siłami trafiamy na trop ptaszka, który do naszej klatki w końcu wpaść musi. Oto cały sekret!

EXT.: Dziękuję za wywiad.



Kiedy podszedł do baru i biegłą polszczyzną poprosił o piwo, poczułam jak cała drżę i nagle robi mi się wilgotno między nogami. Miał niesamowicie ciemne włosy i piękną, czekoladową skórę. Czułam, że musi być mój. Tuż przed zamknięciem baru, kiedy byliśmy już dobrymi przyjaciółmi poprosiłam go, by został ze mną i pomógł mi zamknąć bar.

Kiedy zostaliśmy sami, mój nowy przyjaciel uśmiechnął się do mnie zmysłowo i silnie przyciągnął mnie do siebie. Zdecydowanym ruchem położył mnie na blacie i wsunął ruchliwy język między moje drżące z podniecenia uda.

Przy każdym muśnięciu czułam przechodzące na przemian lodowate i gorące ciarki. Jęczałam cicho, wydzielając z siebie coraz więcej lepkiego soku. Wojownik przewrócił mnie i wszedł w rozwartą szparę na całą długość swojego egzotycznego, prężnego totemu. Krzyknęłam z bólu i niezwykłej rozkoszy pod naporem tej niezwykle twardej, hebanowej dzidy.



Z dziką furią pchał ją raz po raz w moje rozpalone wnętrze. Cała rozpalona jego pierwotną siłą, dosiadłam prymitywnego bożka, rozszerzając i miętosząc wrota mojego ogrodu. Pomimo rosnącego bólu, opadałam nań coraz głębiej i głębiej. W przerwie tego ekstatycznego tańca udało mi się na chwilę dosięgnąć tego potwora i delikatnymi, zachłannymi muśnięciami języka oddawałam mu poddańczy hołd, doprowadzając go do jeszcze większego podniecenia.





Za każdym uderzeniem wyrzucałam z siebie krzyk: pieprz mnie mocniej mój piękny dzikusie -co doprowadzało go do jeszcze większej pasji. Czułam się jak brana przemocą córka farmera z amerykańskiego westernu, było to naprawdę słodkie...



Napalony wojownik rozłożył mnie wygodnie na blacie baru, wbił się we mnie ponownie i potraktował niczym prawdziwą indiańską squaw.
Złapał mnie za nogi, rozszerzył je, jakbym była jego małą zabawką i wtłaczał kutasa krótkimi, potężnymi pchnięciami.



Kiedy dochodziłam do końca, mój szaman wyciągnął drżącego kutasa i szybkimi ruchami dłoni, doprowadził się do gwałtownego orgazmu. Strugi spermy niczym gwałtowny, majowy deszcz spadały na rozpaloną cipkę.

Z radością przyjmowałam obfite opady płynące mi po twarzy, zlepiające włosy i brwi.
Z rozwartymi nogami czekałam na kolejny, niespodziewany najazd.

STOP CZŁOWIEKU! TO NALEŻY PRZECZYTAĆ!!! JEŻELI SZUKASZ PARTNERA...

SUPER KONTAKT EXTASY

CHCESZ POZNAĆ KOGOŚ NOWEGO, KOGOŚ BLISKIEGO, KOGOŚ Z KIM BĘDZIE CI DOBRZE, TO:

Nic nie stoi na przeszkodzie, żebyś wzbogacił Swoje życie seksualne o osobę, którą sam wybierzesz w SUPER-SEX-KONTAKCIE.
To co musisz zrobić, żeby dać samemu sobie szansę, na być może wspaniałą przygodę, to wybranie odpowiedniej dla siebie osoby.
Mało tego, jak chcesz to możesz wybrać nawet kilka podobających ci się osób, co prawdopodobnie zwiększy szansę na spotkanie tej najbardziej odpowiadającej.
To jest oferta dla Ciebie!
Zapamiętaj:
jeżeli ktoś Cię zaintrygował, czujesz, że moglibyście wspólnie przeżyć coś niesamowitego - odważ się bezwzględnie i napisz do niej list!
To w jakim stopniu uda Ci się zainteresować wybraną przez siebie osobę zależy już tylko od Ciebie samego!

W JAKI SPOSÓB ODPOWIADAĆ NA OGŁOSZENIA?
To bardzo proste. **-Włóż swoją odpowiedź do koperty; w jej lewym, górnym rogu napisz numer ogłoszenia, które wybrałeś(-aś) i wyślij na adres redakcji.**
Odpowiedzi będą przekazywane zainteresowanym, w ciągu miesiąca od publikacji ogłoszenia. Redakcja zajmuje się tylko przekazywaniem ofert zainteresowanym.

Są dwa rodzaje ogłoszeń:
1. dla mężczyzn i par cena jednego ogłoszenia (do 50 słów), z jedną fotografią (tylko zdjęcia odważne) -15 zł.
2. dla kobiet -uwaga(!), to nieprawdopodobne!
U nas kobiety ogłaszają się za darmo! (warunek publikacji - odważne zdjęcia).

Kilka uwag, o których nie powinniśmy zapominać:
-jeśli zdecydujecie się przysłać nam swoją ofertę z fotografią, prosimy o wyraźne podpisywanie fotografii
-po wysłaniu oferty każdy z Was otrzymuje od nas (listownie) oświadczenie, którego wypełnienie i następnie wysłanie na adres redakcji jest ostateczną, potwierdzoną zgodą na publikację!

**Dowód wpłaty przekazem pocztowym wyślijcie razem z tekstem i fotografią na nasz adres:
SATURN PUBLISHING - EXTASY
skrytka pocztowa 52
00 - 950
Warszawa 1**



Janek z Poznania, lat około czterdziestu. Szukam kobiety do spędzania wspólnych chwil razem. Na dobre i na złe. Jestem samodzielny finansowo, posiadam samochód i dom. Oferty również z sąsiednich województw. Wiek pań od 25 do 45 lat. Preferuję sex tradycyjny i francuski.
A -001 -0070



Słuchajcie mili panowie. Jestem zwolenniczką zabawy na całego, ale pod warunkiem kulturalnych warunków tzn. czystość i dobre warunki finansowe. Nie mam na myśli jakiegoś bogactwa, ale taki średni standard. W zamian oddam się bez żadnego skrępowania, a także poprowadzę gierkę, której nie wytrzymasz. Oferty: wszyscy, ale nie każdemu odpowiem. Ps. Sex bez granic.
A -001 -0071



Hej dziewczyny!
Nie jestem skromny i nie jestem bogaty, ale tylko finansowo. W przypadku mojej męskości nie mam powodów do narzekania. Macie szansę dobrze się zabawić! Oferty cały świat!
Ps. Tylko foto i chęć!
A -001 -0068



Ilona z woj. szczecińskiego, lat 22 pozna spokojnego chłopca, który otoczy ją opieką i bezpieczeństwem. Jestem niepoprawną romantyczką. Cenię delikatność i wierność. Proszę o listy z całej Polski wraz z fotografią i krótkim przedstawieniem swojej osoby.
Ps. Zdrowie 100%
A -001 -0069

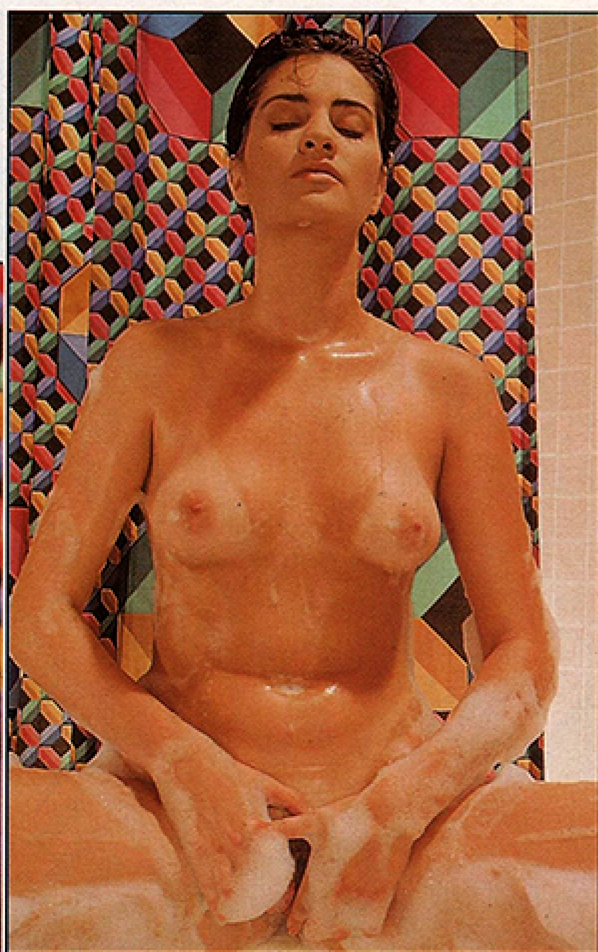


Jestem znudzona tradycyjnym seksem i pragnę ostrej zmiany. Interesują mnie mężczyźni w różnym wieku, ale tylko doświadczeni w ars amandi. Mogę zdecydować się na kilka ofert, ale pod warunkiem przysłania prawdziwego zdjęcia. Mieszkam w woj. wrocławskim i najchętniej poznam panów mieszkających w innych miejscach. Lubię podróżować! Tylko poważne oferty.
A -001 -0067

IZA

PERŁA WŚRÓD KLEJNOTÓW

Najdrogocenniejszymi klejnotami dla mężczyzn są kobiety. Nic więc dziwnego, że tak są nimi zainteresowani. Ale każdy wie, że pośród klejnotów można znaleźć także perłę. A perła, według niektórych, to symbol szczęścia i bogactwa, i jeżeli już ją znajdziemy, nie wolno jej stracić.



Iza to właśnie taka piękna perełka, którą przypadkiem znaleźliśmy i zrobiliśmy wszystko, żeby nam nie umknęła. Ale mieć drogocenne kamienie to nie wszystko. Trzeba umieć o nie dbać, umieć je pielęgnować. Inaczej możemy je stracić, bo ktoś inny doceni ich wartość. To właśnie powiedziała nam Iza, która niedawno odeszła od swojego chłopaka. Potrafił dbać wprawdzie o klejnoty martwe, ale niestety nie miał pojęcia jak zadbać o żywą, piękną, jedyną w swoim rodzaju perłę. My wierzymy, że pośród panów znajdują się tacy, którzy wiedzą jak opiekować się tym, co najcenniejsze. Potrafią dbać o żywe perły.










PERŁA
WŚRÓD
KLEJNOTÓW
IZA

TEN PIERWSZY RAZ
PRZED OBIEKTYWEM



SZACOWNI CZYTELNICY, SYMPATYCY, FASCYNACI EXTASY!!! Oto staneliście przed wielką szansą: możecie bezpośrednio obserwować jak nasze miłe panie zdecydowały się na ten pierwszy raz....

W ten oto sposób wytworzyła się nowa niezwykła okazja do zaprezentowania swoich wdzięków na łamach EXTASY przez kobiety, które nie dość, że mogą być amatorkami, to na dodatek mogą być tymi, z którymi teraz właśnie razem czytacie EXTASY i zastanawiacie się nad tymi słowami. Przemyślcie wspólnie tę propozycję i podejmicie najlepszą dla Was decyzję. Jedyne co możemy Wam zasugerować to fakt, że nie powinno się być zbyt wielkim egoistą w życiu i można by czasami podzielić się przyjemnością z innymi!

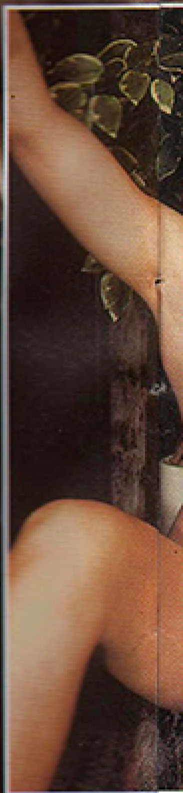


1. imię: **ASIA**
2. wiek: 21 lat
3. wymiary: 90/64/92
4. miejsce zamieszkania: Płock
5. stan cywilny: mężatka(!) -jedno dziecko: córeczka
6. znak zodiaku: lew
7. wykształcenie/zawód: zawodowe/barmanka
8. hobby: zbieranie monet pochodzących z różnych stron świata
9. preferencje seksualne: mąż
10. szczególne upodobania dotyczące seksu: miłość francuska w miejscach publicznych np. przedział pociągu, winda itp.

Jednym zdaniem: mam to, co chciałam i jestem szczęśliwa!







Z….
M!!!













NENA

NENA: Brazylia. W GORĄCYM RYTMIE SAMBY

Nena jest bardzo związana ze swoim miastem. Rio de Janeiro to symbol całej Brazylii nie tylko dla Brazylijczyków. Można powiedzieć, że Nena jest dzieckiem ulicy. Urodziła się w slumsach, ale udało jej się wyrwać stamtąd dzięki rzucającej się w oczy urodzie. Nigdy nie zapomniała o tym, czym jest Karnawał dla biednych, którzy dzięki niemu raz do roku przeżywają piękne, niezapomniane chwile. Czas karnawału to czas święta, wszyscy stają się sobie równi. Razem toną w zabawie, zapominając o całym świecie. To prawdziwe szaleństwo, które zaraża jak choroba przez pulsujący rytm samby. Może dlatego, że oznacza wolność -możliwość bycia tym, kim się jest naprawdę. To jeden z powodów, dla których Nena co roku w styczniu wychodzi w parne noce na ulicę ubrana w kostium kąpielowy i wtapia się w anonimowy tłum. Uwielbia kochać się z obcymi facetami otwarcie, na ulicy, czuć ich niebezpieczną bliskość. Ludziom karnawału niepotrzebne są maski. Cały rok czekają na tę chwilę - inaczej życie nie miało by sensu!





GABI

GABI: WĘGIERSKI BALET W SEX SHOPIE

Ostatnio zwiedzałem stolice środkowoeuropejskich państw. W Budapeszcie, który słynął niegdyś z nocnych lokali i tokaja, szukałem nocą „prawdziwych" Węgier. Zajrzałem do jednego z nowo otwartych sex shopów.

Gdzieś z głębi płynęły jakieś stękania i okrzyki. Po chwili zjawiła się dziewczyna w różowej halce i zielonym kapeluszu na głowie.

-Czy coś podać panu? -usłyszałem miękki, zalotny głos i poczułem się trochę nieswojo.

Z trudem opanowałem wyraźne zmieszanie i zaproponowałem wywiad. W trakcie całej rozmowy trzymała jedną nogę na sklepowej ladzie, bawiąc się wyzywająco zieloną zapinką od pończochy. Była czymś najwyraźniej przejęta.

-Co taka dziewczyna jak ty robi w takim miejscu?

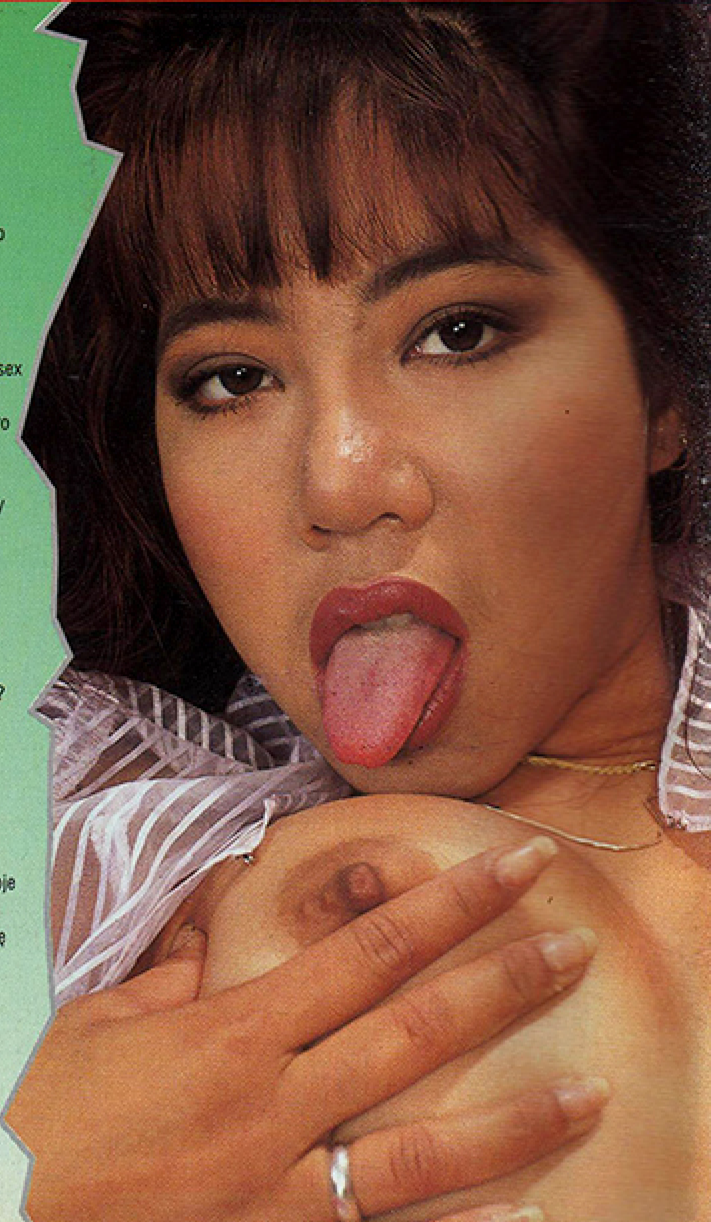
-Pracuję. Nie ma się czemu dziwić. Jestem studentką i jedyną możliwością utrzymania się w tym mieście jest praca. Wiesz... studenci już dawno przestali zajmować się polityką. Wolą konsumować owoce rewolucji seksualnej.

-Nie chciałabyś wyjechać na Zachód?

-Byłam przez rok w Paryżu, żeby podwyższyć swoje kwalifikacje. Nie można wszystkiego nauczyć się w akademiku. Teraz potrafię obciągać tak, że mogę brać za to specjalną opłatę.

-Czym różnią się mężczyźni tutaj od tych w Paryżu?

-Są mniej wymagający. Tutaj nie ma takiej konkurencji, więc i klienci nie są tacy zblazowani. Łatwiej im dogodzić. No i na wakacje zapraszają mnie nad Balaton, a nie nad Morze Śródziemne.



...CO W NASTĘPNYM NUMERZE?

Wiosna na karku, człowiek czuje, że coś wisi w powietrzu i ma rację -to kwietniowy numer EXTASY! A co ze sobą przyniesie? Tyle rewelacji i niespodzianek, że wymienianie jednych, a pomijanie innych jest prawie przestępstwem. Ale ryzyko jest wkalkulowane w życie i powiemy WAM, że będziecie mieli okazję oglądać na łamach EXTASY m.in. prawdziwą księżniczkę, nie mniej wspaniałą królowę clitoris, LODY o jakich się Wam nawet nie śniło, nie mówiąc już o nadzwyczajnej parze wielkich dam subtelności, czy też o innej parze, która posiadła tajemnicę niesłabnącej potencji.

Jesteście wymagający (i tak trzymać!), dlatego te wymienione atrakcje stanowią tylko pewną część niewątpliwie wielkiej całości, która stanie się Waszą własnością już za miesiąc!





NADIA -SIOSTRZYCZKA MIŁOSIERDZIA: „A PO NOCY PRZYCHODZI DZIEŃ...”

Pracuje w jednym z krakowskich szpitali. Ten typ ludzi zalicza się do pracoholików. Nie wiadomo skąd się biorą, ale wiadomo, że często nie mają czasu na nic poza pracą. To właśnie cała Nadia. Doświadczenie zdobyte w zawodzie wytworzyło w niej przekonanie, że nie ma nic lepszego dla pacjenta od małego seansu erotycznego. Jako przykładna siostrzyczka daje tyle, ile pacjent jest w stanie wytrzymać. Oto wzór do naśladowania - pracy oddaje się całkowicie!



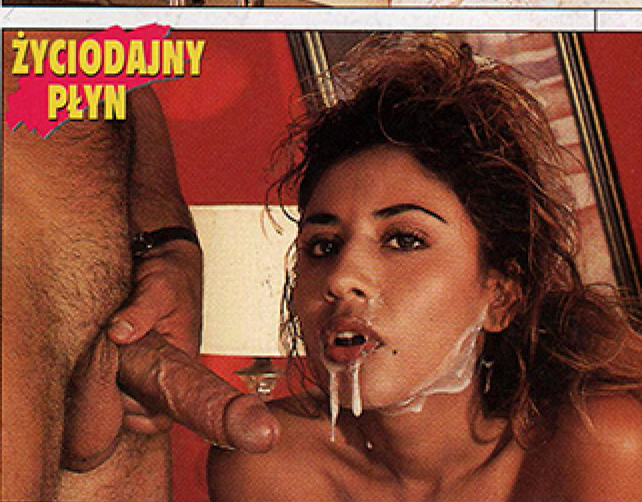
PODWÓJNE HOBBY -MONIKI I ELIZY!

Te dwie kobiety złączyły podobne zainteresowania: obie uwielbiają biżuterię; obie uwielbiają swoje ciała. Od pewnego czasu połączyły swoje wysiłki, a wszystko dla najważniejszego celu -celu najbardziej ekscytującego pod słońcem: subtelnych pieszczot -nie do końca niewinnych- mających miejsce na oczach tysięcy pożądających, kipiących z podniecenia mężczyzn...

MONIKA I ELIZA

ŻYCIODAJNY PŁYN eliksir młodości

Chcecie poznać tajemnicę długiej żywotności? Chcecie dowiedzieć się jak przeżywać rozkosz przez całe życie? Chcecie się sami przekonać ile, wręcz fantastycznej energii, drzemie w każdym z nas? Na te i inne pytania znajdziecie odpowiedź już w następnym numerze!



GIGANTYCZNA MINIATURKA wielkość jest względna!

Przekonała się o tym naocznie pewna miła dama, której dość długo wydawało się, że ma poważny problem, i, że ten poważny problem może rozwiązać tylko wytrawny fachowiec. I to tylko w trakcie bezpośredniej konsultancji! Czy miała rację? Czy faktycznie specjalista jej pomógł i jaką terapię zastosował - rozwiązanie już niebawem, a wierzcie lub nie, jest intrygujące!

DIANA -KSIĘŻNICZKA W LAMPARCIEJ SKÓRZE

Wychowywała się w prawdziwej królewskiej rodzinie. Odebrała prawdziwe królewskie wykształcenie. Natura obdarzyła ją prawdziwie królewską urodą. Czy można chcieć czegoś więcej od życia??? Okazuje się, że jednak można, ale o tym za miesiąc...

2+1 czyli WIELKIE LODY

2+1 czyli WIELKIE LODY

Ach te LODY! Jak dużo by się o nich nie napisało i jak dużo by się ich nie pokazało, to zawsze będzie za mało i jeszcze raz za mało. Ale, że LODY można jeść w tak różnych pozycjach, w tak zaskakujących konfiguracjach -nie, to musicie koniecznie zobaczyć!

UWAGA!
28 MARCA POJAWI SIĘ
NIESPODZIEWANIE W KIOSKACH...
CZWARTY NUMER EXTASY!
BĄDŹCIE CZUJNI!



KWIECIEŃ MIESIĄCEM PODWYŻSZONEJ GOTOWOŚCI EROTYCZNEJ!

MAGICZNY TRÓJKĄT
EXTASY
-pula nagród:
22 221 ZŁ

MISS MARCA
do wygrania
3.500 USD

Piękne GiGanty
Królowa clitoris
Ten pierwszy raz...
Kosmicznej urody
modelki i
prawdziwa księżniczka
Koncert marzeń
Bardzo-bliskie
spotkania III stopnia
Porady, reportaże i...
gwarancja rozkoszy®

PRZYPOMINAMY!
STAĆ CIĘ NA NAJLEPSZE!
STAĆ CIĘ NA
EXTASY!